Nr. 251. We Lwowie, Niedziela dnia 13. Sierpnia 1871 **Rok X.**

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano, poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . . 6 „
„ Francji i Anglji . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . . 20 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 18 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczentowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Telegramy Gazety Narodowej.

Tylko w jednej części wczorajszego wydania drukowane.

Wiedeń 11. sierpnia. „Wiener Abendpost“ z powodu spotkania się dwóch cesarzów pisze: Spotkanie się cesarzów jest zewnętrznym znakiem przyjaźni obu monarchów, jest oraz nowym zadatkiem tych szczęśliwych stosunków. Twierdzi dalej, iż wielką wartość dla narodów obu państw ma to spotkanie. Państwa te oba łączy interes wspólny, interes pokoju i wspólna potrzeba jedności i porozumienia się między sobą. W końcu wyraża życzenie i nadzieję, iż w politycznych stosunkach obu państw odbiją się osobiste stosunki monarchów, a ztąd wyjdzie trwale zabezpieczony pokój europejski i niczem niezamącony rozwój obu państw.

Wiedeń 12. sierpnia. „Wiener Zeitung“ ogłasza patent cesarski z d. 11. zwołujący sejmy wszystkich reprezentowanych w Radzie państwa krajów na dzień 14. września.

Dalej ogłasza drugi patent cesarski z d. 10. sierpnia, rozwiązujący Radę państwa i zarządzający nowe wybory, i trzeci patent cesarski z d. 10. b. m. rozwiązujący sejmy Dolnej i Górnej Austrji, salcburgski, styryjski, karyncki, morawski, szlązki i tyrolski.

Ischl 11. sierpnia wieczór. Cesarz austrjacki i niemiecki przybyli tu o godzinie $5^1/_2$ po południu, wysiedli w hotelu Bauera, gdzie ich przyjmowali książę Meklemburgski, książę Holsztyński, książęta Waldek, reprezentacja gminna i liczna publiczność kąpielowa okrzykami radości. O godzinie 6. był obiad dworski, na którym był cesarz Wilhelm.

Lwów d. 13. sierpnia.

(Osnowa o zjeździe lwowskiem. — Sprawy bieżące.)

Zjazd dzisiejszy wita *Osnowa* z dnia 11. artykułem wstępnym p. n. „Przyjazd Poznańszczan:

„Niedawno temu odbył się na Morawie zjazd austrjackich Niemców, a temi znowu dniami odbędzie się w naszym grodzie zjazd Polaków. Zjazdy takie mają zawsze pewne znaczenie demonstracyjne, choćby tylko dla zabawy i rozweselenia były urządzone; nie można więc takiego znaczenia odmówić i najświeższym dwom zjazdom w Austrji. Ale między znaczeniem jednego a drugiego zachodzi różnica, dyametralnie przeciwna. Podczas gdy Niemcy na to się zjechali, aby z powodu swego mniemanego upośledzenia w państwie — a właściwie dlatego, że rząd teraźniejszy nie myśli podtrzymywać ich pretensji do hegemonii nad Słowianami — pofolgować swojej pasji wzdychaniem do „pierwotnej ojczyzny“: to Polacy zjeżdżają się na to, aby nacieszyć się spodziewanem odzyskaniem w Austrji prawa, każdemu narodowi słusznie się należącego — prawa swej autonomii. Jak widzimy, jeden i ten sam fakt, a mianowicie polityczne równouprawnienie narodowościowe w Austrji, jest przyczyną niemieckiego smutku i polskiej radości.

„Niekoniecznie trzeba być politykiem przenikliwym, aby spostrzedz, że rząd nasz inaczej się zapatruje na zjazd polski, jak na zjazd niemiecki. Trudno się także nie domyśleć, że między zapatrywaniami rządu austrjackiego a rządów państw sąsiednich, co do każdego z tych zjazdów, musi podobna zachodzić różnica. Nie wątpimy, że ks. Bismark, mimo całej swej „przyjaźni“ dla Austrji, a właściwie dla pana Beusta, w głębi serca cieszył się zjazdem Niemców austrjackich, i że zjazd polski niemało się przyczyni do zatarcia tej wewnętrznej radości, a może nawet kilka zmarszczków na czoło jego nasunie. Taksamo i nad Newą może uśmiechnęli się do zjazdu niemieckiego, — ale to pewna, że na polski bardzo się skrzywią, bo zjazd ten wykaże namacalnie całą różnicę, jaka zachodzi między położeniem narodowości polskiej pod każdym z trzech rządów, a porównanie to wyjdzie najmocniej na niekorzyść Moskwy. Prusy mają tę przynajmniej satysfakcję, że Poznańszczanie, napróżno do samoistności autonomicznej i do oddzielenia od niemieckiego *Reichu* wzdychający, jednak przecie bez obawy odwidzac mogą swoją brać polską w Austrji — podczas gdy Polacy z pod zaboru moskiewskiego swoją nieobecnością na zjeździe lwowskim świadczyć będą najwymowniej, że Moskwa, pomimo wszystkich reform swoich, jest państwem o takim systemie rządzenia, do którego naród z europejskiemi pojęciami wolności przywyknąć i państwa takiego za domowiznę swoją uważać nie może.

„Z zadowoleniem zauważamy, że rząd obecny nie krępuje się zbytniemi względami dla państw sąsiednich, jak to dawniej bywało, kiedy z powodów „wyższej“ polityki nie dozwalano takich manifestacyj narodowych, któreby tłumaczone być mogły jako demonstracja przeciw któremu z potężnych sąsiadów. Jest to dowodem wzmagającej się pewności siebie i rozumienia znaczenia Austrji, co nas cieszy i pokrzepia. Rząd austrjacki zresztą na możliwe reklamacje rządów sąsiednich może odpowiedzieć krótkim argumentem: „U nas jest — wolność. Jeżeli nie przeszkadzamy takim obywateli naszych demonstracjom, które są jawnie przeciw naszym domowym porządkom wymierzone, to tem mniej przeszkadzać możemy manifestacjom, które za temi porządkami przemawiają. A jeśli te ostatnie manifestacje mogą jako demonstracje przeciw waszym wewnętrznym porządkom być tłumaczone, to wam wolno taką samą odpłacić się monetą: oto dajcie swoim obywatelom wolność i pozwalajcie wszelkich manifestacyj, które jako demonstracje przeciw nam tłumaczyćby można.“

„Wykazawszy różnicę, jaka zachodzi między zjazdami niemieckim i polskim co do znaczenia ze względu na rząd austrjacki i rządy sąsiednie, wykażemy ich przypadkowe podobieństwo. Otóż oba zjazdy w tem są podobne, że odbywają się — iż tak powiemy — nie w domu, bo nie w rodzimo-narodowej okolicy. Zjazd Niemców austrjackich odbył się na ziemi słowiańskiej, zjazd polski odbędzie się na Rusi. A dalej w tem są podobne, że na ziemi czesko-słowiańskiej żyją obywatele narodowości niemieckiej, jak i na Rusi — obywatele narodowości polskiej, i właśnie w tej okoliczności leży prawo tak jednych jak drugich, przyjmować swoich współplemieńców jakby w własnym domu.

„Jakież stanowisko Słowianie-Czesi zajęli wobec zjazdu niemieckiego, a jakie nam zająć wobec polskiego?

„Czesi nieprzychylnie poglądali na uroczystość niemiecką, i słusznie, bo Niemcy demonstrowali przeciw równouprawnieniu ludów austrjackich; Polacy zaś cieszą się z odzyskania tego równouprawnienia, do którego i my Rusini nadaremnieśmy wzdychali, a dzisiaj także spodziewamy się takowe odzyskać.

„Rusini dążności narodowej już od dawna przestali się oglądać na tych swoich ziomków, którzy inną dążą drogą. Otóż i w tej sprawie otwarcie wypowiemy zdanie nasze, nie oglądając się na zdanie naszych antagonistów (moskalofilów; p. r. *G. N.*)

„Jesteśmy w przededniu zgody, mającej się zawrzeć na podstawie równouprawnienia obu narodowości wspólnego kraju naszego. Od tej chwili, kiedy p. Ławrowski w sejmie w imieniu Rusinów podał Polakom rękę do zgody, aż do dzisiaj, nie przestawali Polacy dawać nam otwartych objawów swej coraz więcej wzrastającej dla Rusinów przychylności. Kto śledził postępowanie krajowych władz autonomicznych, osobliwie Wydziału krajowego, parlamentarne mowy delegatów narodowości polskiej, częste a uprzejme głosy organów polskich, a wreszcie fakta, i kto umie zdawać sobie sprawę z tego, co widzi—ten nie mógł nie przyjść do przekonania, że Polacy usilnie starają się zarównać dawniejszą przepaść, jaka nas rozdzielała, aby tym sposobem nam i sobie ulżyć wzajemne zbliżenie i pogodzenie.

„Mieliżbyśmy my Rusini, wobec takiego starania Polaków pozostawać bezczynnymi i ograniczać się na biernem przyjmowaniu ich oznak przychylności? Nie, stanowczo powiadamy: — nie! Przy każdej sposobności winniśmy okazywać, że i my zbliżyć się do nich staramy, że nam na szczerem i rozumnem pojednaniu z nimi — wiele, bardzo wiele zależy. Taka sposobność nadarza się i teraz, kiedy Polacy z krajów Polski zachodniej odwidzają braci swych na naszej Rusi. Nic nam nie zawadza wziąć udział w roskoszach ich uścisków braterskich, a zatem winien to uczynić każdy z nas kto może. Nawet w tej okoliczności, że Polacy nas Rusinów, jako takich, do udziału w tej swojej uroczystości narodowej formalnie a publicznie nie zaprosili, widzimy, że szanują naszą drażliwość ruską. Tem więcej jesteśmy im za to wdzięczni, że pozostawili nam możliwość uczynić nieco z własnej pobudki, z dobrej woli!“

Przytoczony powyżej artykuł *Osnowy* jest faktem obecnie najdonioślejszym, a nadto niebywałym. Przemawiają w nim Rusini na podstawie hasła i zasady unii lubelskiej: przemawiają jako równi z równymi, jako jednej ojczyzny synowie różnej narodowości plemiennej, i podają rękę, aby spełniła się pierwsza część tego hasła, tej zasady: tj. wolni z wolnymi. Jeszcze to nie ugoda, jeszcze ona może nie tak rychło nastąpi, jak obopólnie pragniemy, ale jest możliwą, bo najwalniejszy zator przełamany, tj. nienawiść i niedowierzanie. Widocznie zjazd nasz obecny jest istotnie zrządzeniem Boga miłości i zgody, bo nawet antinarodowa część Rusinów porzuca w tej chwili swoje stanowisko dotychczasowe.

Z różnych wypadków w dziedzinach Austrji nie ma wcale nic nowego do zapisania. Centralistyczne pisma zgadzają się, że Moskwa obostrzyła przepisy paszportowe na granicy przeciw Polakom w ogóle, i że jakichś dwóch emigrantów z Galicji schwytała, a trzeciego, od Brodów nadeszłego schwyta. Nie dziwimy się, że łotry cieszą się z takich wypadków, choćby tylko zmyślone były.

Pokrok w artykule „Stosunki wzajemne“ oświadcza, że najlepiej, aby każdy kraj z osobna oświadczył, jakie chce zająć stanowisko wobec całości, z którym krajem ewentualnie się połączyć, jak urządzić swoje stosunki finansowe. Snać, taka była umowa rządu z Czechami. Według *Bohemii*, jako wspólne całej Przedlitawii mają być uznane następujące sprawy: zagraniczne, wojskowe, finansów państwowych, handel i ekonomiczny obrót państwowy (sprawy monetarne, banknotowe, cłowe, pocztowe, kolejowe i telegraficzne.) Wszystko reszta należeć ma do spraw krajowych. Nadto Czesi żądali koronacji króla, na co Hohenwart przystał.

W Wiedniu Hohenwart konferuje z namiestnikami. Hr. Gołuchowski zapewne po zjeździe tam się uda. Powiezie cesarzowi wieść o pojednaniu Polaków z Rusinami, którego cesarz tak usilnie pragnie. Namiestnictwo czeskie konferuje z Wydziałem krajowym względem otwarcia sejmu, a przedewszystkiem względem uzupełnienia wyborów.

Niech żyją! Mnohaja lita!

Wesoły nam dziś dzień nastał: od wieku rozłączone dzieci jednej matki uściśniemy dziś dłonie braci z dalekich stron ojczyzny naszej w serdecznej gościnie. Stolica Rusi Czerwonej wita w dniu dzisiejszym lacką drużynę z Jagiellońskiej stolicy, z Szląska, Wielkopolski, Prus Zachodnich i Wschodnich.

Wspomnienia sławnej przeszłości i krwią wypisana martyrologia narodowa, dążenia teraźniejszości i nadzieje przyszłości niewzruszenie ugruntowały w sercach naszych poczucie idei Polski nierozdzielnej — miłość dla niej wyssaliśmy z piersi matek. Tę Polskę nieśmiertelną, miłą nam nad wszystko ojczyznę naszą, kochamy zawsze stale i niezmiennie, chociaż z królewskiej szaty zostały jej dziś strzępy żebracze. Pełen zacności i chwały majestat jej, nieskalanym blaskiem jaśnieje ciągle w obliczu ludzkości, i uczciwa miłość dla niej jest nam, jej dzieciom, kierowniczą pochodnią w życiu.

Lecz kryć się musieliśmy z tą miłością: to czyste uczucie, które jest, było i będzie dla każdego Polaka źródłem wszelkiej cnoty społecznej, liczono nam, i do dziś jeszcze wielu nam liczy, za zbrodnię. Rozdzieleni kordonami, chyba tylko w obozie, na tułaczych wędrówkach i w więzieniu lub na wygnańczych etapach, spotkać mogliśmy się z bracią z rozmaitych zaborów. Dziś po raz pierwszy od lat stu z jaką taką swobodą możemy, my synowie różnych ziem Polski, podać sobie gościnnie bratnie dłonie do uścisku bez obawy, aby nam ich za to nie związano kajdanami. Lwów jest dziś tak szczęśliwy, iż powitać może w swoich murach gości z kilku ziem Polski.

Nieprzyjaciele nasi, których nam nigdy nie brakło, czynią wszelkie wysilenia, aby temu aktowi naturalnej gościnności nadać cechę, jakiej ona niema i mieć nie może. Oto pruskie i moskiewskie pisma, a co najdziwniejsza, że i niektóre czeskie, denuncjują nas, iż zgromadzamy się, aby spiskować. O ile komu zdawać się może, że sama miłość dla Polski jest u Polaka zbrodnią, ten się nie myli: zjazd dzisiejszy może mu istotnie wydać się groźnym, gdyż gromadzimy się z szerokich ziem — mieszkańcy Rusi, z pod Wawelu, od źródlisk Wisły i jej ujść, z nad Odry, Warty i Noteci w imię tej potępianej i wyszydzanej przez wrogów naszych miłości Polski, w imię tej miłości podajemy sobie dziś dłonie do bratniego uściśnienia, i dla nadania temu aktowi trwałej pamięci, zsypujemy ziemię ze wszystkich okolic naszej ojczyzny na pomniku, stanowiącym widomy symbol niepodzielnej jedności Polski, Litwy i Rusi. Kierujący dziś polityką austrjacko-węgierskiej monarchii mężowie stanu nie poczytują nam tych objawów naturalnego, wrodzonego uczucia za grzech. I dobrze liczą oni — okazując bowiem naszą miłość dla Polski, nie mamy zamiaru w czemkolwiek ubliżyć państwowemu stanowisku Austrji.

Radość miłej gościny mąci nam jednakże to boleśne uczucie, że w naszem kole wesołem nie staje nam braci z obszernych ziem moskiewskiego zaboru. Kraj ojczysty jest dziś dla nich więzieniem, policja moskiewska nie dopuści nawet, aby choć z daleka doszły ich uszu pozdrowienia nasze. Ale duchem my z sobą. Do serc ich nie sięgnie wzrok szpiega, a tam żyje myśl polska — ta idea, która głównie ożywia nasze radośne gody dzisiejsze.

Więc natchnieni uczuciem łączności narodowej, w imię hasła „Wolności, Równości i Braterstwa“ witają dziś mieszkańcy Lwowa swoich gości z zachodnich ziem wspólnej ojczyzny naszej serdecznem:

Niech żyją! Mnohaja lita!

Korespondencje Gazety Narodowej.

Warszawa d. 8. sierpnia.

Pobyt cara w Warszawie opisał szeroko i szczegółowo *Dziennik Warszawski*, za nim powtórzyły relację inne pisma tutejsze, nie spieszyłem się tedy ze sprawozdaniem o pobycie cara raz ze względu, że nie było nic godnego uwagi do zaznaczenia, powtóre, że z opisu *Dziennika*, przy stosownej krytyce, mogliście powziąć dostateczne wyobrażenie o wszystkiem, czem nas biały car uszczęśliwić raczył. Obejrzał wojsko, mianował kilku kamerjunkrów z pośród służalczej czeredy tutejszej, rozdał kilka orderów — i na tem koniec. Ale prawda, ofiarować raczył 15 tysięcy rubli na biednych! Złośliwi utrzymują, że czterodniowa olbrzymia iluminacja i inne wydatki, jakie miasto poniosło, znacznie przewyższają ten dar hojny. Też same złośliwe języki wbrew urzędowym sprawozdaniom *Dziennika Warsz.* opowiadają, iż car z przeglądu wojsk był nadzwyczajnie niezadowolony, iż miał się nawet o niektórych pułkach wyrazić w wyrazach nader dobitnych i szor-

Na dzień 13. sierpnia 1871.

Witajcie nam rodacy z nad Warty i Wisły,
Witajcie z nad wód Odry, Dniepru, Wilii, Niemna!
Choć jeszcze dola nasza ponura i ciemna,
Już nam pierwsze promyki w oczach waszych błysły!

Już my wszystkich boleści, które pierś nam gniotą,
Które serce i duszę szarpią rozżaloną,
Przy was mili rodacy zapomnim z ochotą,
W waszych uściskach bratnich na chwilę utoną!

Więc bądźcie nam miłymi gośćmi bracia mili,
Z uczuć naszych świadectwo reszcie braci zdajcie!
Precz łzy! — Skorośmy chwili tak szczęsnej dożyli,
Z okrzykiem was prowadzim: Witajcie! Witajcie!

Z Bohom napered a wraz!

Zdorowi nam, bratia myli
Z wid Piastowych starych chat!
Protużywszy lita tyli,
Brat dneś bratu rad.
Płeśnim w ruki, — wże rozłuki
Korotytsia lutyj czas,
Biła ptycia weselytsia,
Baczyt dity wraz.
Boh nad namy, pered namy,
Boh za namy, w nas!
Hejże, het
Napered,
A wraz, a wraz, a wraz!

Czomuż słezno hladym w koli?
Szczo w nim połowyna brak?...
Oś za piat'sot lit rozdoli
Wernuw brat Szlonzak.
Hori oczi z pamoroczi,
Szczeż tam Boh na nebesi,
Tož w rodyni, chot' ne nyni,
Soberem sia wsi.
Boh nad namy i t. d.

Imia Polszczi knut zahładyw,
A oś narid wsehda żyw;
Kożdyj druh nas trycze zdradyw,
Boh ne połyszyw.
S'wityt zorja na dwa morja,
U czorniawy topne mrak,
Tož radosno, hrimhołosno
Nesim spilnyj znak.
Boh nad namy i t. d.

Komu rodyt u nas rola?
Komu rika tu szumyt?
Czyi ti mohylni pola?
Nasz toj w koło świt.
Boh, rodyna i witczyna,
To nasz bohodanyj chram,
Za nym żyty i terpity
I wmeraty nam.
Boh nad namy i t. d.

Marni gwałtiw wrażych zyski,
Szcze dijanyj ne koneć,
Szcze w nas płuhi i kołyski,
Łehin mołodeć.
Ne ostatnij sobor bratnij
Dneś prazdnuje polskij myr,
I wesoło nasze koło
Pijde wzdowż i wszyr.
Boh nad namy i t. d.

Wałyt woroh cerkwej chresty —
W serciach żyje wira wse;
Treba chrest Chrystow ponesty,
Kożdyj ponese.
Precz kiń wrażdu, chwylu każdu
Lubwi, praci poświaty!
Po nad hroby i żałoby
K meti nam ity!
Boh nad namy i t. d.

Na pered!... A pered namy
Nasz rodynnyj czudnyj kraj,
Naszi chaty, naszi chramy,
O, chto żyw, zdużaj!
Wraz i w drużbi, w tiażkij służbi,
Z każdym, chto nam wirnyj brat!
Tilko z wirow, tilko szczyro,
Newtomymo, w ład!
Boh nad namy, pered namy,
Boh za namy, w nas!
Hejże, het
Na pered,
A wraz, a wraz, a wraz!

Platon Kosteckij.

Tłumaczenie dosłowne:

Witajcie nam, bracia mili od Piastowych starych chat! Przetęskniwszy tyle lat, Brat dziś bratu rad. Klaśnijmy w ręce, już rozłąki Króci się srogi czas, Biały ptak weseli się, Widzi dzieci razem. Bóg nad nami, przed nami, Bóg za nami, w nas! A więc dalej naprzód, A wraz, a wraz, a wraz!

Czemuż łzawo poglądamy w kole? Ze w niem połowy brak? Ot, po 500 latach odrębnych losów Wrócił brat Szlązak. W górę oczy z zamroku, Jeszcze tam Bóg na niebie, Tož w rodzinie, choć nie dzisiaj, Zbierzemy się wszyscy.

Imię Polski knut zgładził, A oto naród żywy; Każdy przyjaciel nas po trzykroć zdradził, Bóg nie opuścił. Świeci zorza na dwa morza, W masach topnieje mrok, Tož radośnie, jak grzmot głośno, Nieśmy wspólny znak!

Komu rodzi u nas rola? Komu rzeka tu szumi? Czyje te mogilne pola? Nasz ten wokół świat. Bóg, rodzina i ojczyzna, to nasza od Boga dana świątynia, Dla niej żyć i cierpieć, I umierać nam!

Marne gwałtów nieprzyjacielskich zyski, Jeszcze dzieje nie skończone, Jeszcze u nas pługi i kołyski, Rycerzem młodzieniec. Nie ostatni sobór bratni, Dzisiaj święci polski świat, I wesoło nasze koło, Pójdzie wzdłuż i wszerz

Wali wróg kościołów krzyże — W sercach żyje wiara wciąż; Trzeba krzyż Chrystusów dźwigać, Każdy dźwigać będzie. Precz rzuć nienawiść, chwilę każdą Miłości, pracy poświęć! Ponad groby i żałoby, Ku mecie nam iść!

Naprzód! A przed nami nasz rodzinny, cudny kraj, Nasze chaty, nasze świątynie, O, kto żyje, niech dąży naprzód! Wraz i w przyjaźni, w ciężkiej służbie, Z każdym, kto nam wierny brat! Tylko z wiarą, tylko szczerze, Nieznużenie, w ład!

Na Kopcu.

Gdy stanąłem na kopcu Unii, i wyobraziłem sobie tłum różnobarwny, który zwozić będzie dzisiaj ziemię na ten pomnik jedności narodowej — tłum, zebrany ze wszystkich ziem polskich, z pod gór, z równin i ze stepów, stanęła w mej myśli tysiącletnia praca narodu, która w zasadzie dobrowolnych unij znalazła rozwiązanie zagadki dziejowej. „Wolni z wolnymi, równi z równymi“, oto słowo dziejów naszych, oto podwalina narodowego bytu Polski.

Polska wolna łączy się z wolną Litwą i z wolną Rusią, a wszystkie kraje są sobie równe w prawach i w obowiązkach, żaden nie ma nad drugim przewagi prócz tej, jaką daje wyższość ducha. To równouprawnienie krajów, ta swoboda zostawiona każdemu, wytworzyła bez użycia gwałtownych środków jak najdoskonalszą jedność narodową. Jedność narodowa Polski, nie opierała się na jedności języka, w Polsce bowiem mówiły i mówią ludy różnemi językami, a żaden z nich drugiemu swej mowy nie narzucał, do niej nie zmuszał; — ale, opierała się ona na wspólności dążeń, na jedności duszy. Państwowa też całość Polski nie była milionowemi armiami, komisjami śledczemi, więzieniami i biurokracją podtrzymywaną, jak dzisiaj jedność moskiewska lub pruska, ale siłę swą brała z zasady dobrowolnych unij, z zasady prawdziwie ludzkiej, wysoko cywilizacyjnej, która dlatego że dobrowolna, przetrwała wszystkie burze, jakie od wieku na ojczyznę naszą ustawicznie spadają.

Gdyby Prusy, Moskwa, lub inne do nich podobne państwo, utraciło byt swój i wpadło w takie jak Polska położenie, po wiekowej jak nasza niewoli narody tych państw zaledwoby ślady jedności dawnej okazywały, — Polska przecież czuje się jedną i żywą w całym swoim organizmie, a czuje się jedną i żywą dlatego, że potęgi swojej nie opierała na bagnecie ani też na prawie pisanem, ale na prawie żywem duchowej atrakcji, z którego wynikła wspólność nietylko moralnych, ale i materjalnych interesów.

Zasada wypowiedziana w Unii lubelskiej, którą wyryto na medalu wybitym w Paryżu na pamiątkę trzechsetnej jej rocznicy, a której uświęceniem pomnikowem jest kopiec na Wysokim Zamku, mający w sercach kilku pokoleń, co go sypać będą, utwierdzać tradycyjne hasło „wolni z wolnymi, równi z równymi,“ prowadziła w dalszym swoim rozwoju do społecznego równouprawnienia. Podniesienie miejskiego i wiejskiego ludu do

skich. Mieliśmy szczęście kilkakrotnie przyjrzeć się obliczu carskiemu: wydało nam się ono więcej ponure niż zwykle. Na publikę uliczną spoglądał car z pogardą; zapewne irytowało go spotkanie wszędzie samej tylko hałastry, zaciekawionej bowiem ludność kryła się gdzie mogła. A gdybyście widzieli tę szaloną jazdę cara i jego świty po ulicach Warszawy! Gdy patrzysz, zdaje ci się, że biedne zwierzęta lada chwila popadają; a cały szereg pędzących wściekle pojazdów, jenerałów, policji i pleczeniarzy bez liczby, przedstawia jakiś istny piekielny obraz.

Proces nihilistów moskiewskich pobudził rząd do reakcji w wielu kierunkach, — rozumie się, reakcja ta najpierw nas dotknąć musiała. Zwrócono szczególnie pilne oko na kwestję robotniczą. — Cenzura nie pozwala dziennikom ani jednem słówkiem dotknąć rzeczy, mających związek z bytem robotników; nie wolno podawać najobłaszych wiadomości o bezrobociach i stowarzyszeniach. W Moskwie skonfiskowano 300 książek, wydanych dawniej za pozwoleniem cenzury, i znajdujących się w handlu księgarskim. Gazety zagraniczne otrzymujemy codziennie poprzemazywane czarną farbą lub też pocięte nożycami. W Radomiu skonfiskowano pierwszy numer nowopowstałego pisma *Wisła*, i zakazano dalszego jego wydawnictwa. Do wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych wydano to okólnik, polecający denuncjowanie policji każdego, ktoby rozwijał teorje socjalistyczno-komunistyczne. Wszystkiego się boją i wszędzie widzą same spiski. Jeszcze przed przybyciem cara przyaresztowano tu kilkunastu uczniów gimnazjalnych, po większej części żydów, posądzając ich o utworzenie jakiegoś tajnego stowarzyszenia. Chłopcy ci siedzą dotąd w więzieniu. Jesteśmy pewni, iż spisku tam żadnego nie było; co najwięcej, dziecinna zabawka.

Warszawa 9. sierpnia.

Dzienniki moskiewskie nie mogą uspokoić oburzenia swego, wywołanego obroną adwokata Spasowicza, wypowiedzianą w toczącym się procesie nihilistów. Szanowny ten i znakomity rzecznik w nader dobitnych a obrazowych wyrażeniach skreślił przyczyny łgnięcia młodzieży moskiewskiej ku nihilizmowi, ku bezmyślnej żądzy wywrócenia i zburzenia całego bytu społecznego. Nie będę wam przytaczał charakterystycznych słów Spasowicza, znacie je zapewne już w polskim przekładzie, powiem tylko, iż wszystkie moskiewskie dzienniki nie mogą mu darować śmiałości, z jaką uderzył w najsłabszą stronę bytu społecznego przeszłego i obecnego Moskali. W istocie godną jest uznania odwaga cywilna Spasowicza.

Na prowincji przyaresztowano bawiącego na wakacjach ucznia gimnazjum i przy rewizji znaleziono u niego „Panowanie Stanisława Augusta" Kalinki. Przelękniony groźbami uczeń wyznał, iż książkę pożyczył od jednego z profesorów gimnazjum warszawskiego, Grochowskiego. Bez sprawdzenia i sądu dano natychmiast dymisję temu zdolnemu i poważanemu powszechnie profesorowi.

Straciliśmy temi dniami ostatniego, jak się zdaje, weterana z epoki klasyków: Franciszka Salezego Dmochowskiego. Zmarły pracował na polu piśmienniczem w najrozmaitszych kierunkach, do ostatnich chwil życia nie wypuszczał pióra z ręki. Do ostatnich też prawie dni żywił niechęć dla nowego romantycznego kierunku poezji, szczególniej zaś nie mógł zapomnieć urazy do Mickiewicza. Nawet czas nie potrafił go uleczyć z głęboko zakorzenionych uprzedzeń. Mimo niepogody, dość liczne grono literatów i wydawców odprowadziło zwłoki Dmochowskiego na Powązki. Pozostawił rodzinę w dość krytycznem położeniu. Przed tygodniem przeszło zmarł również w mieście naszem Julian Błeszczyński, wielki znawca heraldyki polskiej.

Niepogoda ciągle nas trapi; wszystkie nadzieje o urodzajach mogą obecnie przepaść, wiele bowiem zboża leży na garściach. Nawet i miejskie życie wiele traci na takiej aurze. Teatra ogrodowe grać nie mogą, u Bilsego pustki. Kiedy wspomnieliśmy Bilsego, opowiemy wam zabawne zdarzenie, mające z nim związek. Pan dyrektor chcąc zapewne udekorować piersi swe jednym orderem więcej, umyślił zamanifestować się podczas przybycia cara do Warszawy. Dolina Szwajcarska gdzie grywa Bilse, położoną jest w alei ujazdowskiej, tj. na drodze, którą miał przybyć car z kolei do Belwederu. Bilse przygotował na drodze świetny fajerwerk i uszykował swoją orkiestrę, oczekując tylko stanowczej chwili przybycia. Nareszcie chwila ta nadeszła, dano sygnał, iż jedzie car... Bilse daje rozkaz zapalenia ogni — aleja zapłonęła różnobarwnemi światłami, orkiestra huknęła potężnym głosem „Boże cara chrań." Lecz wyobraźcie sobie rozczarowanie i gniew p. Bilsego, gdy mu dano znać lecz już poniewczasie, aby wstrzymał swój zapał, sygnał bowiem dany o przybyciu cara był mylny: przejechał oberpolicmajster a nie cesarz. Za kilkanaście minut nadjechał w istocie car, lecz ognie już dawno spłonęły, p. Bilse więc popisać się już tylko mógł powtórzeniem hymnu.

Paryż d. 7. sierpnia.

(*B. Z.*) Podróż, szczególniej jeśli się odbywa w towarzystwie małomownych ludzi, usposabia do rozmyślania, — kraj zaś przez który z północnej Francji zdąża się ku Paryżowi nosi jeszcze częstokroć ślady i wspomnienia ostatnich walk. Te to właśnie wspomnienia, uprzytomniając doznane przez Francję klęski, pobudzają do zastanowienia się nad istotnemi powodami takowych i zmuszają do zdania sobie sprawy z licznych kwestyj społecznych i politycznych, których umiejętne rozstrzygnięcie uwarunkowuje znaczenie, wielkość lub nicość Francji, słowem jej byt.

Pierwszym elementem każdego społeczeństwa jest indywiduum, bo zbiór takowych formuje całość społeczeństwem, zwaną. Jeśli więc ta zbiorowa jednostka uznaje potrzebę reformy socjalnej, to jest najlepszym dowodem, że podstawą takowej, winna być reforma indywidualna. Ci, którzy sądzą inaczej, którzy myślą, że dla naprawienia złego dość jest zmienić instytucje, napisać nową konstytucję, odmienić prawa, ci powiadam mylą się najzupełniej. Pomimo tego wszystkiego, cokolwiekby w tym kierunku zrobiono, indywiduum, jego wartość moralna pozostają te same, — zbiór ich formuje społeczeństwo, i społeczeństwo więc pozostało te same, i nowe prawa, nowe instytucje, nic w niem ani jotę nie odmieniły.

To do czego potrzeba zmierzać w chwilach podobnego krizys, to do zmiany usposobienia i charakteru indywidualnego. Wiedza indywidualna odbija się w wykształceniu ogółu, — moralność indywidualna dostrzega się na moralności publicznej.

Wszak Francji nie brakło bogactwa, tej dźwigni wszystkiego na świecie, bo nazajutrz niemal po owych okropnych klęskach, znalazła miliardy w swych kufrach, bogactwo jednak jej nie zbawiło — i słusznie powiedział mi jeden Francuz, któremu udzieliłem mego poglądu w kwestji odrodzenia jego ojczyzny, że ostatnia pożyczka powinna być uważana za ostatnią hańbę Francji. Dlaczego? bo ta masa złota i dostatków nie przyniosła jej ani źdźbła siły moralnej. Czyli że złoto samo nie wystarcza do wielkości narodu; potrzeba czegoś więcej, czego Francja nie miała, trzeba duszy szlachetnej, trzeba uczuć wzniosłych, trzeba poczucia obowiązku, które uzdolnia do ofiary. Tego był brak we Francji, — tego dziś w niej braknie. Dla zdobycia zaś tej najpierwszej podstawy, na której swą przyszłość budować będzie zdolna, należy się odrodzić w obyczajach.

Praca to ciężka i nie teraźniejsza generacja zdolną ją będzie dopełnić, — od niej jednak zależy byt Francji.

Drugą klęską, w ślad idącą za upadkiem moralnym, jest indyferentyzm w polityce.

Wiecie jaka masa wyborców nie przyjęła żadnego udziału w wyborach 2. lipca, i następnie przy wyborach municypalnych w Paryżu. Czegoż zaś można się spodziewać od państwa, którego obywatele są obojętni na sprawy publiczne? Ci sami ludzie, którzy w kierownictwie swych własnych osobistych interesów, składają dowody inteligencji, praktyczności, interesa kraju pozostawiają na los szczęścia. Polskie *jakoś to będzie*, stało się zwyczajem politycznym Francuzów, i może spowodować ich polityczną ruinę.

Trzecią klęską, obciążającą nietylko budżet państwowy, ale wykrzywiającą również właściwy kierunek ogromnej masy sił intelektualnych, jest *funkcjonaryzm*, urzędnikostwa. Jest tego passożytyzmu dziesięć razy więcej niżeli Francja potrzebuje, a ponieważ posady, stopnie, awanse, nie według zasług, lecz według protekcji się udzielają, uczniowie prawa więc, do której to karjery większa połowa uczącej się francuzkiej młodzieży rzuca się, nie myślą o pracy i studjach, wyuczają się notabene z kursów w chwilach egzaminu i oto cały zapas ich nauki. Tam dalej znajdzie się protektor, który popchnie i karjerę otworzy.

Nakoniec i dzisiaj na tem zakończę moją litanię, najsmutniejszą ze wszystkich klęsk, która w znacznej warstwie, a szczególniej w młodzieży się przejawia, jest zatracenie idei ojczyzny. Wieleż to rezonowań już słyszałem, których ostateczna konkluzja podobną była do znanej definicji ojczyzny: *La patrie c'est un poteau gardé par un douanier.*"

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

O skutkach moskwicenia na Litwie, czytamy w *Schlesische Zeitung*: Przed kilkoma tygodniami powróciło dwóch ostatnich moskiewskich gospodarzy do swej ojczyzny, jako resztka niefortunnych propagatorów moskwicyzmu na ziemi naszej, których rząd od roku 1862 pod bardzo korzystnemi warunkami na Litwę zwabił, nadając im posiadłości ziemskie. Ludzie ci, prawie bez środków do życia, dali chętnie się zwabić szumnemi obietnicami, lecz niestety zawcześnie przyszli do tego smutnego przekonania, że ich zasoby intelektualne, jakie wynieśli ze swej ojczyzny, wystarczyćby może nie mogły do zaspokojenia potrzeb w kraju rodzinnym, lecz nie w kraju, gdzie oświata i postęp daleko wyżej stoją niż w Moskwie. Postawieni wśród warunków nader trudnych, mimo hojnej szczodrobliwości, jaką ich rząd moskiewski na każdym kroku posiłkował, placu dotrzymać nie byli w stanie. Nieszczęsny pomysł, zapomocą moskiewskiej oświaty ogarnąć panowanie nad umysłami narodu, wyzuwszy go poprzednio z posiadłości i środków materjalnych, i obcej inteligencji nietylko, że bezowocny pociągnął za sobą wydatek do 5 milionów rubli — lecz w skutkach swych pociągnie on za sobą jeszcze większe ofiary w skutek rozbudzenia zachcianek moskwicenia w całej prowincji. Setki sprowadzonych i protegowanych gospodarzy — wykazać mogły przez czas swego pobytu zaledwie 10 lub 12 procent gospodarujących na roli, reszta zaś oddawała się bezwzględnej hulance, przepędzając przez gardło próżniacze wszystkie te zasoby w pieniądzach, które mu rząd na sprawienie inwentarzy nadzwyczaj hojnie udzielał. Po takim bezczynnem życiu, wyczerpnięciu się z zasobów, powrócić musieli tam, zkąd przybyli, zostawiając po sobie nieład i w najgorszym stanie opuszczoną przez siebie gospodarkę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stan ten jak najskrupulatniej przez tak zwanych liberałów w Petersburgu zakrywanym był, którzy postawili sobie za zadanie przez uciemiężenie szlachty, zniszczenie większych posiadaczy ziemskich, przysposobić sobie najdogodniejsze pole dla swych operacji. Moskiewscy posileńcy dziś już odeszli; lecz system moskwicenia toczy ciągle organizm społeczeństwa naszego, pola stoją nagie, folwarki opuszczone, a widmo głodu zamieszkało na długie czasy w niegdyś tak kwitnącej prowincji."

Do *Czasu* piszą z Wołynia: Niedawno nadarzyła nam się przypadkiem sposobność czytania instrukcji, danej mirowym pośrednikom, z daty 10. maja 1870 r. Instrukcja zaleca pośrednikom: 1) Wszelki stosunek polski z ludem wiejskim przecinać, utrudniać, i włościanom zalecać, aby go sami unikali. 2) Wystawiać zawsze włościanom, że oni jedni są autochtonami na tej ziemi, którą Polacy byli zagrabili, a teraz car dopomaga ludowi do jej odzyskiwania. 3) Wszystko coby właściciele Polacy mówili ludowi, aby uważali za umyślne kłamstwo, i donosili natychmiast mirowym, aby przez to dać sposobność rządowi stłumić wrogie zawsze dla Moskwy ich dążenia. Słowem, aby nigdy ich nie spuszczać z oka i wiedzieć, co w każdej czynią chwili. Starostom zaś wiejskim przykazać, aby w każdej wiosce ustanowili codzienny sekretny nadzór nad dworem, i zawsze wiedzieć mogli, co się w nim dzieje, kto w nim bywa, i gdzie odjeżdża. Słowem wszystkie stosunki dworu znać dokładnie powinni. 4) Obstawać za włościaninem w każdej sprawie, jego dobro i korzyść materjalną mając na celu, nie wchodząc ściśle w prawność jego domagań się. 5) Szkody, jakieby w jego rolach lub postwiskach ze strony dworu nawet przypadkowo poczynione były, dla samego przykładu wysoko oceniać, i zadośćuczynienie dla włościanina uzyskać; w razie jej opóźnienia się z pomocą lub widocznego pobłażania dla właściciela dóbr, dawać znać o tem drogą telegraficzną wyższej władzy, która natychmiast usunąć powinna z urzędu każdego, coby śmiał okazać pobłażanie dla Polaka w jego z włościaninem sprawie.

Przytoczyliśmy w krótkości główniejsze tylko punkta tej instrukcji, dane mirowym pośrednikom.

Francja.

Ajencja *Havasa* donosi, że już ostatniego piątku (11. bm.) miał być wniesiony w Zgromadzeniu narodowem wniosek przedłużenia pełnomocnictwa dla p. Thiersa na lat trzy. Jeśliby Zgromadzenie narodowe miało być rozwiązanem przed upływem trzech lat, to pan Thiers w takim razie winien złożyć pełnomocnictwo swoje nowemu Zgromadzeniu.

Indep. Belge donosi z Paryża, że uknuto tam intrygę, aby księcia Aumale forytować na prezydenta rzeczypospolitej. Pogłoska ta wydaje się nam nieprawdopodobną, umyślnie zapewne puszczoną przez przyjaciół Thiersa.

Wniosek pana Rouveure o podatku od dochodu nie przestaje być postrachem dla prawicy, która widzi w nim pochyłość ku scocjalizmowi. Artykuł pierwszy, rozdanego już deputowanym wniosku pana Ronveure brzmi następnie:

„Ustanawia się podatek od dochodu wszystkich Francuzów lub cudzoziemców, zamieszkałych we Francji, skoro tylko dochód ten czysty i całkowity, zrealizowany w jednym roku spełna, dosiągnie sumy 1.500 franków.

„Kwotę podatkową szczegółowo oznaczy ustawa finansowa; na rok obecny wynosić będzie: 1° od dochodów 1.500 do 2.500 fr. w proporcji $1\frac{1}{2}\%$; 2° od dochodów przenoszących 2.500 fr. w proporcji 3% od całego dochodu."

Z Wissenburga piszą do *le Temps* 5. sierpnia: „Wczoraj mieszkańcy miasta Wissenburg święcili rocznicę bitwy, w której dywizja jenerała Abel Douay bohatersko walczyła przeciwko dziesięć razy liczniejszym siłom. Pamięć dnia tego uświęconą została pomnikiem, który wzniesiono w cześć żołnierzy francuskich, walczących w obronie Alzacji. Ze składkowych pieniędzy w środku pobojowiska, gdzie spoczywają ofiary Wissenburga, a między niemi jenerał Douay, postawiono piramidę z czerwonego granitu wogezkiego. Młode dziewczęta ozdobiły go wieńcami z kwiatów; do wieńców przywiązane były kokardy trójkolorowe, krepą pokryte. Czarna chorągiew, na której złotemi literami wypisane były żale naszej ludności za walecznemi obrońcami, zdobiła pomnik, i była jakby symbolem powszechnej żałoby. Wszystkie mogiły z wyjątkiem pruskich, pokryto zielenią i bukietami. Tym sposobem mieszkańcy Wissenburga chcieli nietylko uczcić pamięć swych braci, ale zarazem zaprotestować przeciwko pogwałceniu uczuć patrjotycznych w skutek aneksji."

Anglia.

Angielska Izba wyższa odrzuciła bil wyborczy 97 przeciw 38 głosom. Izba niższa przedsięwzięła drugie czytanie bilu o wojskowych ćwiczeniach. Terrens wniósł rezolucję oskarzającą Gladstona o naużycie prerogatywy królowej przeciw parlamentowi. Izba odrzuciła ją 140 przeciw 83 głosom.

Hiszpania.

Hiszpania zerwała stosunki z rzecząpospolitą Venezuele, wspierającą powstanie kubańskie. Rząd hiszpański żądał zadośćuczynienia.

Czarnogóra.

Do *Allg. Zeit.* piszą z nad granicy czarnogórskiej 31. lipca: „Wiadomości z Hercogowiny, donoszące o wielkiem wzburzeniu umysłów nietylko między chrześcianami, ale i pomiędzy muzułmanami, zapewniają również, że nieprzychylne dla rządu usposobienie tych ostatnich (muzułmanów) jest skutkiem rozszerzenia ulotnych pism, które nieznane ręce rozrzucają pomiędzy ludnością słowiańską w Hercogowinie.

„Tureckie władze utrzymują, że większa część tych świstków przekradaną jest z Czarnogóry, gdzie rząd w celach propagandy założył własną drukarnię. To przypuszczenie zdaje się potwierdzać fakt rozszerzenia drukarni książęcej, oddanej pod zarząd Serba, Sundeczicza. Zarządca jest zarazem wydawcą i redaktorem dwóch czasopism: politycznego tygodnika wychodzącego pod tyt.: „*Czarnogórzec*", (Czernagorac) i literackiego „Przeglądu", który chce obejmować całe południowo słowiańskie piśmiennictwo. Z wypowiadanych zdań pana Sundeczicza nietrudno przyznać, że jest on fanatycznym zwolennikiem serbsko-illiryjskiego państwa i wypędzenia Turków.

„Rząd czarnogórski wiele starań przykłada, aby wykształcić wojskowo milicję krajową. Piechotę uzbrojono już odtylcowemi karabinami, które w początku nie podobały się Czarnogórcom, przyzwyczajonym do swoich długich flint tureckich, ale później, kiedy poznali się na ich zaletach, przypadły im do smaku. Powiadają również, że książę ma zamiar zreformować swoją górską artylerję i wzmocnić ją trzema baterjami kartaczownic, we francuskich fabrykach broni zakupionymi."

Moskwa.

Po poskromieniu nieporządku w Odessie w dniu 1. (13.) kwietnia, oddano władzy sądowej 1095 osób, aresztowanych przez policję i wojska, a z rozporządzenia prokuratora Izby sądowej, przeznaczonych zostało trzech towarzyszów prokuratora sądu okręgowego, pierwiastkowo dla imiennego rozklasyfikowania aresztowanych, ułożenia ich list, zebrania wiadomości o czynionych im zarzutach, rozdzielenia ich podług grup, a następnie dla nadzoru przy prowadzeniu śledztw; ogólny zaś nadzór nad całą sprawą poruczony został przez prokuratora Izby jego towarzyszowi, p. Jewreinowi. Z całej liczby aresztowanych, 519 osób zostało wkrótce uwolnionych, gdyż nie można było zebrać przeciw nim o tyle dokładnych wiadomości, iżby wytoczyć proces sądowy. Na mocy późniejszych wskazówek pociągnięto do sprawy jeszcze 618 osób, tak, iż proces wytoczony został w ogóle przeciw 1202 osobom. Z tej liczby, sprawy co do 582 osób okazały się ulegającemi jurysdykcji sędziego pokoju, a z tych ów sędzia: 1) skazał na zamknięcie w więzieniu 79 osób, w tej liczbie jedną na dziewięć, a jedną na siedm miesięcy; 6 od 3 do 4 miesięcy, 7 od 2 do 3 miesięcy, a pozostałych na półtora miesiąca i wyżej; podług narodowości, z 79 ludzi było pruskich poddanych 3, wirtembergski poddany 1, perski poddany 1, a pozostałych 71 Moskali, w tej liczbie dymisjonowany kancelista 1, mieszczan odesskich 18, dymisjonowanych i urlopowanych żołnierzy 10, obcych mieszczan, włościan, kolonistów i t. p. 38; w powyższej liczbie 78 osób, jest 5 kobiet; wszystkie osoby tej kategorji pociągnięte zostały do odpowiedzialności za znalezienie, albo podczas ich aresztowania, albo też w ich mieszkaniach przy dokonanych rewizjach, nienależącego do nich cudzego mienia, i w braku poszlak co do udziału w grabieżach, uznane zostały winnymi kradzieży; — 2) skazał na areszt 191 osób, w tej liczbie: 1 na 2 miesiące i 10 dni, 2 więcej niż na miesiąc, 8 na miesiąc, 29 na trzy tygodnie, a pozostałe na mniejsze termina; termin najmniejszy 8 dni; podług narodowości było greckich poddanych 3, turecki poddany 1, szwedzki poddany 1, pozostali zaś 183 Moskale; z tych ostatnich szlachty 4, mieszczan odesskich 37, dymisjonowanych i urlopowanych żołnierzy 46, obcych mieszczan, włościan, kolonistów i t. p. 96; pomiędzy tymi 101 osobami 6 kobiet; — 3) skazał na karę pieniężną 107 osób; w tej liczbie na karę 15 rsr. dwoje, na 10 rsr. czworo, na 8 rsr. troje, a pozostałych w niższym stosunku; najmniejsza wysokość kary była 50 kopijek, i tej uległo 12 osób; podług narodowości greckich poddanych 4, tureckich poddanych 2, francuzki poddany 1, austrjacki poddany 1, reszta Moskale, z tych ostatnich 1 szlachcic, 1 syn wyższego oficera, 24 mieszczan odesskich, 68 obcych mieszczan, włościan i t. p., oraz dymisjonowanych i urlopowanych żołnierzy; kobiet 5; do tej kategorji należą osoby naruszające spokój publiczny (podług 38. art. ust.), nie spełniający wymagań policji i w ogóle najmniej winni; — 4) pozostałe sprawy niezakończone o 50 osobach. Do śledztw przedwstępnych, prowadzonych przez sędziów śledczych i kandydatów na urzędy sądowe, w przedmiocie zarzutów, ulegających jurysdykcji sądu okręgowego, pociągnięto ogółem w charakterze obwinionych 620 osób, co do których utworzyło się około 200 oddzielnych spraw. Z tych oprócz 19 spraw, wszystkie pokończone i zakomunikowane zostały osobom z nadzoru prokuratorskiego, od których przechodzą do Izby sądowej. Te ze spraw, względem których dowody i poszlaki będą uznane za dostateczne do oddania obwinionych pod sąd, będą toczone w sądzie okręgowym podczas posiedzeń wrześniowych. Z liczby obwinionych pod strażą zostaje 63 osób, z których wielu oddano do aresztu z powodu nieprzedstawienia rękojmi.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Komitet dla przyjęcia gości ogłosił wczoraj następnjącą

Odezwę do obywateli miasta Lwowa:

W niedzielę dnia 13. bm. o godzinie 10. rano min. 28 zjeżdżają do nas w gościnę bracia nasi z Poznania, Krakowa i Szląska.

Komitet urządzający przyjęcie, poczynił wszelkie usiłowania, ażeby było godne drogich gości, i odpowiadało braterskim naszym uczuciom tych, którzy choć granicami od nas rozdzieleni, nie zerwali jedności duchowej.

Usiłowania te jednak wtedy tylko pomyślnym skutkiem będą uwieńczone, jeżeli ogół obywateli miasta Lwowa zechce je poprzeć.

W tem przekonaniu, iż owa idea łączności w piersiach waszych, Obywatele! żywą jest zawsze a potężną, wzywamy Was, byście jej dali wyraz przez wzięcie licznego udziału w uroczystościach i jak najserdeczniejsze przyjęcie gości. Niech znajdą wszędzie otwarte, gościnne wrota, jak serca Wasze są dla nich otwarte, niech w każdym wypadku, jako nieznający miasta, znajdą wyjaśnienie, pomoc i wszelkie ułatwienie, słowem, niech widzą, iż są gośćmi nie pojedynczych ludzi, ale całego miasta, które nie zaparło się tradycji narodowej gościnności.

We Lwowie, dnia 10. sierpnia 1871.

Imieniem komitetu, urządzającego przyjęcie gości.

Franciszek Smolka, przewodniczący.

Chóry mające być wykonanemi na dzisiejszym festynie ludowym, urządzone są staraniem p. L. Marka, przez Towarzystwo młodzieży handlowej, pod kierunkiem pana Szadkowskiego-Ledera.

Dzisiejsza loterja fantowa na Strzelnicy będzie miała tę zaletę, że na każde 8 losów 1 los musi wygrać, a jest około 700 przedmiotów do wygrania, między temi blisko sto wcale cennych.

Przypominamy publiczności naszej, o poniedziałkowym, południowym odczycie p. H. Szmitta na rzecz teatru polskiego w Poznaniu. Spodziewać się należy, że wśród zabaw i rozrywek, publiczność nasza nie zapomni o tem najdzielniej-

---

szlachectwa, czyli zupełne wobec prawa zrównanie całego narodu, leżało w zasadzie unii lubelskiej, było jej koniecznem następstwem. Slepy kto tego nie widzi. Zatrzymanie się w pochodzie do tego zrównania, skostnienie w jednej, szlacheckiej formie społecznego rozwoju, wywołać musiało takie objawy, jak upadek miast, poddaństwo ludu wiejskiego, swawolę panującej klasy, a następnie słabość administracji, rządu, w końcu ogólną bezsilność, która Polskę zrobiła łatwym łupem drapieżności sąsiadów.

Polska upadająca instynktowo zwróciła się do źródła złego, i w konstytucji Trzeciego Maja rozpoczęła społeczną reformę, której w narodzie nieumarłym zatrzymać nie mogła utrata niepodległości. Zwrot po rzeczywiste, odradzające lekarstwo, nieprzerwany w niewoli, nie mógł obejść się bez gwałtownych wstrząśnień, skoro rządy obce, mające interes utrzymania narodu w ujarzmieniu, stanęły mu na drodze, psuły poprawę społeczną i odstraszały od niej jak owe złe duchy w powieści ludowej, zatrzymujące poczwarnemi widmami syna, idącego na górę po wodę życia na ożywienie umarłej matki. Widma i poczwary ludowej powieści wystąpiły na kartach wyjarzmiającej się Polski w kształtach najsroższego prześladowania. Zgniecione powstania, rzezie, cierpienia więzienne, tęsknota wygnańca, śmierć męczeńska patrjotów i gorsze nad to wszystko: ociemnienie ludu, obojętność jego dla historycznego dążenia Polski, oraz społeczne rozdarcie — były skutkami niedopełnionego na polu społecznem zadania Unii lubelskiej. Powstanie za powstaniem padało, klęski się mnożyły, ale to trudne, mozolne, krwawym potem oblane dźwiganie się polityczne narodu za pośrednictwem środków społecznej poprawy, dokonanem wreszcie zostało.

Połączenie dwóch zadań, społecznego i politycznego, robiło niepodobnem zwycięztwo narodu. Nieprzyjaciel pokonał więc nas znowuż (1864) i tryumf swój jeszcze dotąd uroczyście obchodzi — ale,

„Czem jest tryumf? Czyż zawsze upiorem żywota?
Sztandarem ssącym łono zbroczonej ofiary?
Czy zwyciężon — kto na dnie, kto się z pod stóp miota?
A z trupa nicże więcej — prócz tchu krwawej pary?
Jest tryumf nędzy równy, bywa trup zwycięzki!
Są walki bez wygranej, bez przegranej klęski!"

Klęska też polska przegraną nie jest. Usunęła ona bowiem największą przeszkodę, która niezałatwioną społeczną sprawą plątała polityczne usiłowania narodu. Odtąd nie będzie już ta sprawa wiązać nóg narodowi postępującemu do odzyskania praw swojego bytu.

Myliłby się atoli, ktoby mniemał, że uwłaszczenie i równouprawnienie jest już ostatecznem załatwieniem obowiązków społecznych. Jest ono dopiero odrzuceniem kamienia z drogi. Aby zaś po niej dójść pomyślnie do końca, odzyskać prawa bytu i w całej już zupełności i swobodzie spełniać zadanie historyczne, gwałtownie rozbiorami kraju zatrzymane, należy wprzódy rozszerzyć samowiedzę narodową po całym obszarze ojczyzny.

Samowiedza narodowa jest owocem oświaty i używania oraz pełnienia prawa, który dojrzewać zwykł tylko w pokoju. Burze wojny, szumy powstańcze, ciemności konspiracyjne tamują wzrost i nie dopuszczają jego dojrzałości. Nie w inny więc sposób tylko pokojowy, nie na innej drodze tylko na legalnej, odbywać się ma dalej praca narodowa.

Wyrobienie w każdej prowincji rozdartej ojczyzny stosunków prawnych, sprzyjających rozwojowi narodowości, staranie w nich o oświatę, o przemysł, o dobry byt, przedstawia obszerne pole dla polityki wewnętrznej, jedynie zdolnej rozwinąć do potęgi siły moralne i materjalne kraju, bez których byt narodu utrzymać się nie daje.

Aby jednakże praca wewnętrzna w kraju rozdzielonym nie straciła charakteru polskiego, odbywać się musi w duchu tradycji narodowej, której skarb najwyższy, upewniający jedność Polski z trzech narodów złożonej, spoczywa właśnie w zasadzie Unii lubelskiej.

Dzisiaj więc, gdy przekonanie o tej pracy pokojowej powszechniej już w umysłach utwierdzonem zostało, widok rodaków, którzy się do roboty tego kopca z różnych stron zebrali, radośnie podnosi serca. Jest on dowodem, że odmienne polityczne położenie prowincyj polskich nie wyróżniło ich między sobą, że jedno uczucie, jedna myśl ożywia wszystkie.

Ale nie o radość, nie o samo przekonanie tu chodzi. Przybycie gości z różnych prowincyj Polski do Lwowa, ma ważniejsze znaczenie. Podobnie jak zebrania wiernych w kościele, tak zgromadzenie, na które patrzymy w zetknięciu serc, w wymianie myśli, w uściśnieniu rąk, pogodzi zwaśnione umysły i pomnoży siły moralne pracujących w winnicy narodowej. Każda prowincja poczuje w sobie lepszą otuchę, gdy się w rozdziale przymusowym nie zobaczy osamotnioną. Gdy zaś wspólne braterskie uczucie sprowadziło do nas gości z odległych stron i zebrało do roboty u stóp tego kopca, oko z niego rzucone biegnie już wyraźniejszym szlakiem polskich kresów, które przed stu laty sąsiedzi nasi zarzucać poczęli!

szym objawie swoich uczuć względem wielkopolskich gości i ponosły bratnim groszem ich fundusz ku wzniesieniu trybuny dla słowa i myśli Polskiej.

Dr. Smolka i p. Podlewski byli u p. namiestnika, zapraszając go do udziału w uroczystościach przyjęcia. Hr. Gołuchowski odpowiedział, że nie usuwa się od udziału, że chociaż może dla zajęć obowiązkowych nie będzie mógł być na bankiecie poniedziałkowym, ale zreszty na innych festynach, a mianowicie na balu we wtorek będzie obecnym.

Zdaje się, że zbytecznem byłoby przypominać mieszkańcom Lwowa, iż gdyby liczba gości przybyłych przewyższała liczbę kwater przygotowanych przez komitet, każdy z nas wedle możności będzie się starał pomieścić u siebie ile może gości.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień przypominamy, iż z dworca nie wolno nikomu z tutejszych wracać fiakrem do miasta, bo wszystkie dorożki przeznaczone są dla gości. Dorożkarzom nie wolno żądać od gości za tę jazdę żadnej zapłaty. Pakunki należy oddać za liczbowaną marką na dworcu a zostaną one odstawione do miasta.

Szanowni obywatele tutejsi, jako też i inni posiadający własne ekwipaże we Lwowie, spodziewamy się, że wyprawią powozy swe na dworzec, przewidzieć bowiem łatwo, że dorożek i fiakrów nie starczy.

W Jezuickim ogrodzie należy wcześnie t. j. o pół do 3ciej zbierać się.

Czas podaje następujący program wycieczki do Lwowa.

1. Zamiana biletów i rozdawanie medalionów odbywa się na strażnicy straży ogniowej ochotniczej w rynku głównym:

w piątek od godziny 1 do 4 po południu i w sobotę od godziny 1 do 4 po południu, zaś wieczorem na dworcu kolei żelaznej od godz. 7 do 8.

2. Czuwanie nad porządkiem jazdy od chwili przybycia na dworzec kolei żelaznej w Krakowie, porucza się p. Emanowiczowi, dodając mu do pomocy pp. Bielańskiego i Marynowskiego. Wszyscy przyłączający się na stacjach pośrednich, zechcą się zastosować do zleceń komitetu krakowskiego.

3. Na mowy powitalne odpowiedzą:

Przewodniczący komitetu krakowskiego, lub jego zastępca;

Przewodniczący komitetu poznańskiego, lub jego zastępca;

Przewodniczący komitetu szlązkiego, lub jego zastępca.

4. Kontrolę nad rozkwaterowaniem we Lwowie utrzymują z Krakowa:

Gajdziński, Grossmann, Marynowski, Nurkowski, Sroczyński i Szporek; zaś z Poznania, Szlązka, Bochni, Tarnowa, Dębicy i Rzeszowa wydelegowane zamtąd osoby.

Wszyscy ci zechcą się porozumieć natychmiast po przybyciu do Lwowa z tamtejszym komitetem.

5. Na kopcu Unii przemówi, oprócz przewodniczących wszystkich komitetów lub ich zastępców, z Krakowa dr. Warszauer; wszyscy inni życzący sobie przemówić, zechcą się wprzód zgłosić do zastępcy przewodniczącego komitetu krakowskiego.

6. Komitet, czuwający nad porządkiem jazdy, otrzyma oznaki z napisem: „Komitet krakowski".

Wczoraj wyszła nowa broszura p. t. *Zjazd polski we Lwowie* przez E. M. jako dalszy ciąg pojawiających się we Lwowie perjodycznie od niejakiegoś czasu broszur politycznych pod ogólnym tytułem: Demokrata Polski.

Oprócz ruin zamkowych zrobił p. Teodor Szajnok także fotograficzną odbitkę kredką robionego obrazu p. Dzbańskiego, przedstawiającego początek sypania kopca. Kto był przytem w r. 1869 pamiętnym, wie, jak wiernie p. Dzbański uchwycił tę piękną scenę na papier. Więc fotografia tego obrazu jest interesującą.

Przewodnik po mieście Lwowie, czteroarkuszowa broszurka z ośmioma litografowanemi obrazkami, wydana staraniem komitetu urządzającego przyjęcie gości, jest do nabycia w Administracji *Gazety Narodowej i Dziennika Polskiego* tudzież w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta*. Cena 40 centów za egzemplarz. Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów nakładu *Przewodnika*.

Na przyjęcie gości złożyli w administracji *Gazety Narodowej*: Kamil adwokat z Czerniowiec 50 złr., filia banku narodowego 50 złr., Wby konwent panien Benedyktynek we Lwowie 5 złr.

Przedwczoraj o godzinie pół do 10 rano wybuchł ogień w stajni domu Silbersteina pod l. 159 1/4 przy ulicy Rzeźnickiej. Spłonął dach cały i zajął się dach magazynu pierza przyległego domu pod l. 161. Dach ten rozebrano i ogień całkowicie stłumiono. Przyczyna pożaru tego miała być nieostrożność z ogniem.

W piątek między godziną 9 a 10 wieczór wybuchł ogień w kominie domu pod l. 407 3/4 przy ulicy Żółkiewskiej, który jednak straż ogniowa spiesznie ugasiła.

Wczoraj w nocy dobyli się nieznajomi sprawcy do pomieszkania właściciela domu pod l. 213 2/4, p. Ehrenpreisa i zabrali mu suknie w wartości na 100 złr.

Na rogatce Lwowskiej przytrzymano trzy konie skradzione, które na sprzedaż do Lwowa prowadzono.

— **Mianowania.** Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał posadę adjunkta dyrekcji urzędów pomocniczych przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, oficjałowi tegoż sądu krajowego Mikołajowi Mianowskiemu.

— **Nadane stypendja.** Senat akademicki c. k. uniwersytetu jagiellońskiego nadał uchwałą z dnia 29. lipca b. r. l. 732 stypendja z funduszu d. p. Medarda Konieckiego, począwszy od letniego półrocza roku szkolnego 1870—71 następującym uczniom rzeczonego uniwersytetu, a mianowicie po 200 złr. rocznie: Ludwikowi Miskyemu, uczniowi IV. roku prawa; Aleksandrowi Wilkoszowi, uczniowi V. roku medycyny; Bronisławowi Kruczkiewiczowi, uczniowi III. roku na wydziale filozoficznym. Stypendja po 150 złr. rocznie: Władysławowi Blumenchowi uczniowi IV. roku prawa, Orestowi Litwinowiczowi, uczniowi V. roku medycyny, Maurycemu Mociszewskiemu, uczniowi III. roku na wydziale filozoficznym.

— **Klęska elementarna.** W Iławczu i Ileszczanie w powiecie Trembowelskim spadł d. 5. b. m. grad i wyrządził w polu znaczną szkodę.

— **Samobójstwo.** W Przyslupiu w powiecie Kałuskim powiesiła się d. 26. b. m. włościanka Polana Płotniak. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— **Nieszczęsne wypadki.** W kanale jaryczowskim pod Lwowem znaleziono dnia 6. bm. rano zwłoki włościanina z Zapytowa Kiryła Fedora, który jak się zdaje popełnił samobójstwo z niewiadomej dotąd przyczyny. W Rzepniku Biskupim utonęła d. 2. b. m. 3-letnia dziewczynka, córka tamtejszego włościanina.

— **Wiadomości djecezjalne.** Dnia 26. lipca 1871 umarł w Sądowej Wiszni powiatu Mościskiego, djecezji przemyskiej pleban obrz. gr. kat. ks. Józef Jedynak licząc lat 79, a będąc księdzem lat 49.

Do parafii tego probostwa wraz z filią w Przedmieściu Wielkiem należy 2985 dusz, względem których obowiązki duszpasterskie sprawuje każdoczesny pleban i płatny z funduszu religijnego wikary.

Główne uposażenie probostwa stanowią 36 morgów ról, łąk i pastwisk w dobrej glebie, czysty zaś dochód roczny obliczony jest na 149 złr. ku czemu dopłaca fundusz religijny rocznie 166 złr., celem uzupełnienia kongruy na 315 złr. Oprócz tego płaci fundusz religijny wszystkie podatki plebańskie. *(G. L.)*

— **Spis zmarłych** osób od 7. do 12. sierpnia. Rozalia Tirowicz, żona oficjała, lat 42, na zapalenie płuc. Eleonora Zegelowska, żona kapitana, lat 54, na nieżyt żołądka. Antonina Dąbrowska, żona kapitana, lat 28, na gorączkę połogową. Anna Seehak, córka kupca, lat 24, na gruźlicę płuc. Wanda Lewakowska, właścicielka domu, lat 20, na gruźlicę płuc. Marja Kasjanowicz, z ubogiego domu, lat 71, na dezenterję. Stefan Derzecki, z ubogiego domu, lat 39, na gruźlicę płuc. Szymon W. zarobnik, lat 36, na złamanie czaszki. Anna Kawecka, zarobnica, lat 30, na rozkład krwi. Józefa Łobodziec, córka listonosza, lat 12, na porażenie płuc. Teresa Poliwska, zarobnica, lat 71, na udar mózgu. Ewa Szwarc, zarobnica, lat 40, na gruźlicę płuc. Katarzyna Derzecka, zarobnica, lat 27, na gruźlicę płuc. Katarzyna Morgenstern, zarobnica, lat 29, na błąd serca. Szymon Pyzio, mularz, lat 30, przez samobójstwo.

— **Zarząd zakładu** narodowego imienia Ossolińskich uwiadamia szanownych gości, przybywających z Wielkopolski i Krakowa, jakoteż osoby, specjalnie zajmujące się ich podejmowaniem, że mimo feryj letnich, podczas których Zakład dla publiczności jest nieprzystępnym, otwarte będą zbiory Zakładu wyjątkowo w poniedziałek i wtorek dla osób zamiejscowych.

Według przepisów instrukcyj zakładowych, zwiedzanie zbiorów Zakładu odbywać się może kolejno partjami najwyżej z 6 osób złożonemi, i trwać będzie w obu wymienionych dniach tylko od godziny 9 do 1 przed południem.

Od tych ograniczeń co do liczby osób każdej pojedynczej partji, i co do godzin, zarząd żadną miarą odstąpić nie może, a to głównie z powodu niedostatecznej liczby urzędników, których znaczna część z powodu feryj jest nieobecną. Aby jednakże ile możności ułatwić zwiedzanie, poczyniono przygotowania, aby równocześnie trzy partje oglądać mogły trzy rozmaite oddziały Zakładu, a to w ten sposób, że podczas, gdy jedna z nich zwiedzać będzie „rotundę biblioteczną", druga równocześnie oglądać może „galerję obrazów", trzecia zaś „muzeum Lubomirskich".

Odźwierny i służba Zakładu wskaże gościom wymienione tu lokalności, w których oczekiwać ich już będą urzędnicy.

— **Z Szczawnicy** piszą do *Kraju*: „W przeciągu dni kilkunastu dawał tu p. M. Chodecki pianista deklamator cztery koncerta, zawsze prawie pełne, pomimo ciągłej niepogody i deszczów, tamujących komunikację. Powodzenie miał nader świetne, zapał publiczności był wielki i niekłamany. Nowy ten rodzaj wywołał wielkie wrażenie.

„W trzecim i czwartym koncercie przyjmował udział bawiący w Szczawnicy znany skrzypek St. Taborowski. Dochód z 4. koncertu przeznaczony był na cele dobroczynne.

„P. Chodecki zaproszony został do Lwowa, gdzie podczas zjazdu da koncert."

— **Na budowę teatru narodowego w Poznaniu** złożyli w Krakowie: pp. Adam hr. Potocki z Krzeszowic 500 zł. 5 (akcyj), Józef Nikorowicz ze Lwowa 100 zł. (1 akcja.) Prócz tego otrzymałem od p. Karola Chłapowskiego jako dochód czysty z koncertu urządzonego 7. b. m. w Krynicy na rzecz teatru narodowego w Poznaniu staraniem pani Heleny Chłapowskiej (Modrzejewskiej) 444 zł. 71 centów. Ogółem wpłynęło zatem 5341 zł. 71 centów, 13 talarów i 1000 franków.

Teodor Zychliński.

— **Medyczny fakultet** uniwersytetu moskiewskiego zrobił wniosek przyjęty przez całe grono senatu uniwersyteckiego, aby kobietom dozwolono uczęszczać na wykłady medycyny wraz z mężczyznami, ale do przyjęcia na wydział medyczny kobiet, mają być wymagane te same warunki egzaminowe, jakie są dla mężczyzn. Wniosek ten został przedstawiony kuratorowi okręgu naukowego moskiewskiego.

— **Ogłoszenie.** Oznajmia się niniejszem, że kandydatów na I. i II. kurs do seminarjum naucz. w Stanisławowie wpisywać się będzie od dnia 28. do 31. sierpnia b. r. od godz. 9—12 rano, a po poł. od 3.—6. w kancelarji dyrekcji seminarjum. Później zgłaszający się mogą narazić na nieprzyjęcie, zwłaszcza gdy liczba kandydatów dójdzie do 40 na jednym kursie.

Zgłaszający winni 1) przynieść metrykę chrztu na dowód, że 15. rok życia ukończyli,

2) wykazać się świadectwami ukończonych z postępem lat szkolnych; a w razie dłuższego nieuczęszczania do szkoły oraz i świadectwem moralności.

3) poddać się egzaminowi wstępnemu tak ustnemu jak piśmiennemu.

Egzamina wstępne piśmienne rozpoczynają się z dniem 2. września b. r.

Od dyrekcji seminarjum naucz. w Stanisławowie.

Stanisławów 13. sierpnia 1871.

— **Wiadomości piśmiennicze.** *„Opiekun dzieci naszych."* Po dłuższej przerwie, wywołanej okolicznościami niezależnemi od redakcji, to wielce użyteczne pisemko, zaczęło znowu regularnie wychodzić. Niedawno wyszedł numer piąty, teraz okazały się numera szósty i siódmy, pełne zajmującej i zarazem pouczającej treści. W ostatnich numerach tego pisma, które gorąco zalecamy rodzicom i opiekunom dzieci, jako przedstawiający wyborny materjał do czytania, czytaliśmy następujące artykuły: Zjazd rodzinny Polaków; O miłości ojczyzny; Anioł stróż, wiersz; Porzecze Wisły; Wspomnienia z podróży; Krakowiaki, wiersz; Szlachetność, opowiadanie prawdziwe przez Aleksandrę Remerównę; Poznanie, wiersz; Co może praca i wytrwałość; Słowik i dudek, bajka, i Szarady. W doniesieniu redakcji wyczytujemy, że ktoby życzył sobie odpowiednio a sumiennie umieścić chłopczyków lub panienki we Lwowie na stancji i nauce, niech z całem zaufaniem uda się do redakcji, która w tym względzie ofiaruje swoje dobre chęci na usługi publiczności.

„Gazety Literackiej" nr. 9ty wyszedł wczoraj i zawiera: Listy Nie-Juniusza; Co się dzieje w Pekinie; Bruno, fantazja dramatyczna c. d.; Partja szachów, powieść Wołodego Skiby; Marzyciele Bolesława Limanowskiego, c. d.; Recenzje: Pisma wojskowe i polityczne jenerała Chrzanowskiego; Z zeszłowiecznego Silva rerum; Kronika literacka; Rozmaitości. Z numerem 10tym rozpoczyna się drugi kwartał. Prenumerata kwartalna tylko 90 centów z przesyłką.

„Przyjaciela Domowego" wyszedł nr. 13ty i zawiera: Leon Gambetta, z portretem; Nieśmiertelni czyli powstanie nad Bajkałem w roku 1866, c. d.; Starość, przez Zofię z Brzozówki, dok.; Kto zapłaci, poemat; O zachowaniu się w chorobach, przez dr. Paulickiego; Przyrząd do suszenia główek nasiennych lnu, z ryciną; Zasady pszczelnictwa; Zapiski gospodarskie; Rozmaitości i Drobiazgi humorystyczne; Wzory znaków do haftowania chustek z ryciną. Przedpłaty przyjmują wszystkie urzęda pocztowe i każdego czasu.

Pojawił się już kalendarzyk: Polkom na pamiątkę 1872 r. *Bluszcz.*

— **Jedność** kalendarz na rok 1872. staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych wydany opuścił właśnie prasę i będzie dzisiaj na festynie w ogrodzie strzeleckim odbyć się mającym na rzecz Towarzystwa opieki narodowej sprzedawanym. — Kalendarz ten, którego redaktorem jest p. Adolf Stroner wice prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, daje wyjaśnienia o dwóch powyższych Towarzystwach i mieści w sobie oprócz zwykłych części kalendarskich i gospodarskich — i część literacką, która się świeżością i gorącem uczuciem patrjotycznem zaleca. — Cena jednego egzemplarza wynosi 40 centów, spodziewamy się, że cały nakład tego kalendarza, przez wzgląd na cel szlachetny rozsprzedanym zostanie.

— **Sambor** 9. sierpnia. Jeżeli nie przyświeca na niebie księżyc, to w mieście naszem panują już takie ciemności, że trudno trafić do pomieszkania, a niemożliwem jest uniknąć przynajmniej kilku karambolów lub niebezpiecznych potknięć. W innych miastach i miasteczkach, jak np. w Starem mieście, 2 mile od Sambora odległem, zapobiegają ojcowie troskliwi o bezpieczeństwo i wygody mieszkańców w ten sposób ciemnościom, że na każdej ulicy ustawiają odpowiednią ilość lamp i każde takowe zaświecać, jeżeli funkcji iluminatora księżyc nie pełni. Wiadomość o istnieniu tego środka zaradczego doszła już wprawdzie do Sambora. W rynku świeci się nawet kilkanaście lamp; ale niestety nie mają one tej siły, by nad wszystkiemi panować ulicami. Wnosimy przeto tę skromną prośbę, by podobnie jak rynek oświecano także wśród ciemnych wieczorów ulice. Wydatków wielkich nie pociągnie to za sobą. Lampy mogą być umieszczone na prostych drewnianych słupach. Rzeknijcie ojcowie: „Światło stań się!" — a możecie być pewni naszej wdzięczności.

Korespondecja redakcji. Panu T. O. w W. Pańską korespondencję w sprawie wystawy bydła w Rzeszowie przekazaliśmy redakcji Rolnika.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiedeń d. 11. sierpnia. (z giełdy zbożowej.) Obrót przybrał w ogóle dość spokojny charakter, od wczoraj nadeszły nawet niższe notowania zagranicznych giełd. Zmianę tę w usposobieniu przypisać należy pogodzie jaka w ostatnich dniach panowała, wskutek czego obawy o sprzęt w całych Niemczech ustały, a kupcy znowu zajęli stanowisko wyczekujące. W Peszcie obrót na terminatkę w ostatnich dniach zastał się nieco, po cenach ostatnich jawiło się dużo podawców, lecz nie znachodzili rychło odbiorców, co zdziałało także małe obniżenie się cen. Na targu tutejszym jest dość silny popyt dla zagranicy. nie przyszło jednak do zawarcia znaczniejszych obstalunków z powodu za wysokich żądań. Na giełdzie zbożowej niema szczegółowego obrotu, usposobienie jednak jest dość silne. Pszenicę sprzedają po cenach dawniejszych, żyto nieco wyższych. W innych produktach ciągle jeszcze spokój pozorny, gdyż sprzęt nie pokończony.

Ogłoszenie. Dnia 2. i następnych października b. r. odbędzie się w Radowcach na Bukowinie licytacja koni rządowych z c. k. stadniny tamtejszej. Sprzedane będą: a) około 34 sztuk klaczy po części ze źrebiętami, po części bez tychże, b) około 33 sztuk klaczek dwuletnich, c) 23 sztuk klaczek jednorocznych, d) 36 sztuk ogierków dwuletnich, e) 8 sztuk ogierków jednorocznych, f) 4 sztuk koni użytkowych, g) 10 sztuk 6, 5 i 4o letnich koni zaprzęgowych, h) 11 sztuk 6, 5 i 4o letnich wierzchowców; razem około 159 sztuk; — co komitet Tow. gosp. galic. podaje do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, że do licytacji wykazanych pod l. *b* i *c* 56 klaczek dwuletnich i jednorocznych, tylko takie osoby przypuszczone będą, które się wykażą poświadczeniem ze strony Tow. gosp. galic. lub też Tow. ku podniesieniu chowu koni, iż nie na spekulację, lecz do własnego chowu owe klaczki kupić zamierzają.

Najbliższa stacja kolei żelaznej jest Hadikfalva, na linii kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, gdzie od 1. października podwody znajdywać się będą, do dyspozycji przybywających. Z komitetu c. k. Tow. gosp. galicyjskiego.

Lwów d. 4. sierpnia 1871 r.

Henryk Strzelecki, za prezesa — *Edward Grzybowski*, za sekretarza.

— **Tydzień finansowy.** Tydzień miniony poświęcony był głównie czynnościom miesięcznej likwidacji. Rezultaty takowej stwierdziły nasze uwagi, wypowiedziane w poprzedniem sprawozdaniu o targu pieniężnym na giełdach Niemiec i Austrji; na pierwszych gotówka była trudniejsza do otrzymania, a na drugich przypływ się zwiększał.

Wiedeński bank narodowy ogłosił w d. 26 z. m. swój bilans, z którego pokazuje się, że znów sprzedano za 1 milion różnych weksli i powiększono zapas metaliczny o 650.000 guld.; skup weksli i zastawy zmnieszyły się o 1/2 mil.; oprócz tego wpłynęło z asygnacji na banki 1 milion i z różnych kuponów 700.000 guld. Zmniejszono więc obieg banknotów o 2 miliony, a rezerwę banknotów podniesiono z 27 do 30 mili. Spekulacja giełdowa najwięcej oddawała się losom, które też zyskały po parę guldenów, z różnicą 3 do 4% między sztukami ostemplowanemi w Niemczech i bez stempla. W akcjach bankowych spekulacja się zmniejsza i kursa podlegają codziennej fluktuacji bez wybitnej różnicy. Nagłe zaniedbanie tych akcyj ma swoje źródło w odmowie rozmaitych instytucyj udzielania na nie zaliczeń, żeby utrzymać płynny stan gotówki; wydzielone bowiem za rok zeszły w 40 bankach dywidendy, są rzeczywiście bardzo zachęcające; wymienimy tylko więcej znajome: wiedeński bank zjednoczony za 21 miesięcy dał 30 5/6%, austro-egipski 24 3/4%, zakład kredytu ziemskiego 20%, anglo-austrjacki bank 15%, unionbank 18 1/3, austro-orjentalny w Trjeście 17%, zakład kredytowy dla handlu i przemysłu 14%, franko-austrjacki 11 2/3%, narodowy 8 3/4 i t. p.

Międzynarodowa, konferencja celna. Pisma niemieckie podały wiadomość, że w ciągu miesiąca sierpnia, zbiorą się w Berlinie pełnomocnicy większej części państw europejskich na konferencję, dla obradowania nad zaprowadzeniem *ułatwień w celnictwie.* Idzie głównie o porozumienie co do możliwie jednolitej klasyfikacji towarów opłatom celnym podlegających, jak niemniej co do jednostajnej manipulacji przy odbieraniu i wydawaniu przybywających lub transito idących towarów. Myśl ta ujednostajnienia systemów i powolnego wyrównania ceł we wszystkich ucywilizowanych krajach, jak wiadomo, nie jest nową i należy do programu wszystkich postępowych wolnohandlarzy. O ile jednak cieszyć się należy z tej pierwszej próby wprowadzenia w życie powyższej myśli, i o ile byłoby pożądanem ażeby przynajmniej porozumiano się co do jednostajnej manipulacji celnej, o tyle wątpimy, ażeby tym razem próba ta powiodła się, albowiem świeżo objawione tendencje handlowej polityki francuzkiej i nieprzyjazna także na polu ekonomicznem postawa rządu francuskiego względem Niemiec, uniemożliwiają jakiekolwiek w tej mierze koncesje. Mimo to pragniemy, ażeby zrobiono próbę chociażby bez powodzenia, a to dla wymiany poglądów i przysposobienia gruntu na przyszłość.

— **Środek na zarazę bydlęcą.** Jeden z gospodarzy wiejskich gub. Kałuzkiej, p. Maslennikow, podaje następujący prosty środek: Do pół wiadra wody bierze się funt jagód jałowcowych; wodę z jagodami oblepia się w garnku i trzyma się w piecu, póki woda do połowy nie wykipi. Otrzymany tym sposobem dekokt daje się choremu bydlęciu po trzy szklanki dziennie i tymże dekoktem zmacza się pysk jego. Doświadczywszy tego lekarstwa na chorej krowie p. Maslennikow powziął myśl, czy w ogólności jałowiec nie jest skuteczny na zarazę bydlęcą?

Poznań 4. sierpnia. Z dopiero co wyszłego *Jahresbericht der Handelskammer zu Posen für 1870* (Sprawozdanie Izby handlowej w Poznaniu za rok 1870) wyjmujemy następujący ustęp, traktujący o „stosunkach komunikacyjnych nad granicą moskiewską:" „Również i w okresie czasu, dla którego sprawozdanie to jest napisane, nie spostrzeżono żadnej okoliczności, któraby choć jakąkolwiek nadzieję wzbudzić mogła, że Moskwa występuje z odosobnienia swego gospodarczego i pragnie złagodzić pojęcia handlowo-polityczne, które się stały chronicznemi. Wzmiankowaćby jedynie można pogorszenie bizantynizmu w urządzeniu ekspedjowania: zamięszanie w zszeregowaniu do odnośnych pozycyj taryfowych przedmiotów przeznaczonych do deklarowania zwiększyło się. Stawiania nowych wniosków pod względem stosunku, właśnie naszą prowincję dotykającego w warunkach zasadniczych, zaprzestaliśmy, ponieważ to się okazało bezskutecznem pomimo wszelkich starań, jakich z naszej strony dokładaliśmy. Nam pozostaje jedynie nadzieja, że niemieckiej władzy państwowej, która już powstając osiągnęła cele, jakich nikt nie uzyskał, również i na tem polu porozumienia pokojowego przypadnie sława pomyślnego rezultatu, jaki odmówiony został najlepszym dotychczasowym usiłowaniom."

Wyciąg z Dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z nr. 179.

Licytacja: W Lwowskim sądzie krajowym d. 31. sierpnia i 5. października sprzedaż realności we Lwowie pod l. 243 1/4 i 812 1/4 wraz z zarządzeniem fabrycznem. Wadjum 2702 złr. — W sądzie obwodowym samborskim d. 27. września i 25. października, sprzedaż trzech części dóbr Podmichale. Cena 54.600 złr. — W sądzie powiatowym w Mielcu d. 29. sierpnia, 26. września i d. 24. października sprzedaż realności w Krzywcu pod l. 45. Cena 335 złr. — Edykta: Sąd powiatowy w Kołomyi znosi konkurs na majątek Leopolda i Anny Trippel. — Sąd powiatowy w Nisku wzywa Walentego Babiarza do spadku po ojcu. — Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Ozjasza Koflera o pozwie Anieli Zielińskiej względem ekstabulacji prawa dzierżawy z dóbr Iwanczany i Karniki. — Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Ludwikę Zerdzińską o pozwie wekslowej Meilecha Bucholza pto 600 złr. — Sąd powiatowy w Oświęcimie znosi konkurs na majątek Jana Chrapczyńskiego. — Sąd powiatowy w Grogowie wytacza postępowanie względem uznania Marcina Woźnego z Rudny za zmarłego. — Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Amalię Kabat o pozwie wekslowej Chai Offe pto 500 złr. — Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza konkurs na cały majątek nieruchomy Süssmann Reh. Zawiadowcą masy mianowany dr. Meutel. Termin do zgłoszenia wierzytelności 60 dni.

Telegramy Gazety Narodowej

Paryż 12. sierpnia. Komisja Zgromadzenia narodowego, wybrana dla ułożenia projektu reformy armii, oświadczyła się ponownie za natychmiastowem rozwiązaniem wszystkiej gwardji narodowej.

Zapewniają, że Rada ministrów zgodziła się na projekt przedłużenia pełnomocnictw Thiersa. Obiega pogłoska, iż minister Larcy podał się do dymisji, ponieważ nie zgadza się na przedłużenie pełnomocnictw Thiersowi.

Zaprzeczają, jakoby toczyły się układy o zupełne opuszczenie przez wojska niemieckie zajętych przez nie departamentów do końca bieżącego roku. Spodziewają się jednak, iż do tego czasu uda się ograniczyć okupację tylko na 7 departamentów, mających być do ostatka zajętemi.

Paryż 12. sierpnia. Wczoraj uchwaliła Rada miejska niemal jednogłośnie zaciągnąć pożyczkę w sumie 350 milionów franków.

Londyn 11. sierpnia. Sędzią polubownym ze strony Anglii w sprawie Alabamy mianowanym został sir Aleksander Cockburn.

Ischl 12. sierpnia. Po objedzie odjechał cesarz niemiecki o godzinie 4tej do Salzburga. Przed odjazdem pojawił się w jego hotelu cesarz austrjacki w pruskim mundurze, aby go pożegnać.

Przyjechali do Lwowa d. 12. sierpnia.

Hotel Langa: K. Löbbecke kupiec z Iserlohn, F. Pöckl z Wiednia, F. Wolff z Wiednia, A. Potisky z Wiednia.

Hotel Kuhna: A. Ulrichsthal sędzia pow. z Lubaczowa.

Hotel Zorza: B. hr. Komarnicki z Sassowa, Marjan Dylewski z Rolowa, F. Grabowski z Krakowa.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 12. sierpnia 1871

godzina 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje franko-austr. 119.60. Węgierskie kredyt. 111.00. Anglo-austr. 256.10. Unionsbank 268.50. Kolei Karola Lud. 252.50. Kolei siedmiogr. 174.00. Kolei południ. 180.80. Kolei Alfölda 177.25. Kolei Elżbiety 226.50. Kolei lwowsko-czerniow. 175.00. Węg. Nordost 163.50. Kolei północnej 216.25. Kolei Rudolfa 163.50. Węgierska Ostbahn 88.00. Indemnizacje galicyjskie 75.25. Losy z roku 1864 139.00. Usposobienie: Koleje hausse.

godzina 6 min. 00 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 184.25. Akcje kredytowe 288.50. Akcje banku anglo austr. 256.80. Banku obrotowego 173.00. Kolei Karola Ludwika 252.75. Kolei południowej 180.90. Franko-austr. 000.00. Losy tur. 57.50. Akcje banku budow. 82.00. Losy węgier. 98.30. Kolei państwowej 419.25. Banku związk. 226.00. Kolei Łupk. 161.00. Napoleondor 9.67 1/2. Usposobienie: stałe.

Lwów, z Izby handlowej dnia 11. sierpnia	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	252 50	252 75
„ Lwow.-Czern. Jassy	174 25	175 50
Banku hip. gal. z wpł. 50%	121 00	123 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	84 75	85 25
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 50	76 25
Banku hipot. gal. 6%	89 80	90 25
Gal. zakł. kred. włośc.	91 30	92 25
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 30	75 80
Poż. glod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 78
Dukat cesarski	5 70	5 83
Napoleondor	9 63	9 75
Pół imperjał rosyjski	9 85	10 00
Rubel rosyjski srebrny	1 88	1 96
Rubel rosyjski papierowy	1 61	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 81	1 83
Srebro	121 00	122 50
Wiedeń d. 10. sierpnia.		
Papiery państwa austr.		
5% renta austr. w. a.	59 70	59 80
„ „ „ srebrem	69 70	69 80
Pożyczka ost. z r. 1839	303 50	304 50

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	95 00	95 25
„ „ „ 1860	102 50	103 00
„ „ „ 1864	138 30	138 50
„ podatk. z r. 1864	000 00	00 00
Listy zastawne douen.	124 75	125 25
Oblig. indemniz. gal.	75 30	75 50
„ „ bukow.	73 75	74 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	255 70	256 00
Centralny bank	60 00	61 00
Kredytowy zakład	286 70	286 90
Franko-Austrjackie	119 90	120 10
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	90 00	91 00
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	765 00	767 00
Vereinsbank	110 00	110 25
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	81 70	82 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	34 75	35 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	176 75	177 00
Karola Ludwika	252 50	253 00
Północna Ferdynanda	2150 00	2155 00
Franciszka Józefa	203 50	204 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	174 75	175 00
Rudolfa	162 75	163 25
Siedmiogrodzka	173 00	173 50
Staatsbahn	422 00	423 00
Południowa	180 50	180 70
Tramway wied.	212 00	212 50
Łupkowska	161 00	161 50
Węgierska północno wsch.	163 75	164 00
„ wschodnia	86 75	87 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	90 00	90 50
Bank włościańsk. galicyjski	91 00	91 50
Tow. kred. ziem. gal. 4%	75 75	76 25
„ „ „ 5%	84 00	84 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	96 50	96 75
„ „ 5% w. a.	91 00	92 10
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 50
„ w. a. 5%	87 00	87 20
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	92 25	92 50
Ferdynanda północna	106 00	106 00
Karola Ludwika dawn.	105 00	106 00
„ z r. 1867	101 10	101 30
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	92 75	93 25
„ „ z III. em.	84 90	85 25
Rudolfa	91 50	92 00

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	89 60	90 10
Południowej kolei	109 60	109 80
Państwowej kolei	140 75	141 25
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	93 50	94 40
Elżbiety nowa	000 10	000 00
(10% podat. prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	95 50	96 00
Ferdynanda północn. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	87 00	87 00
Papiery loteryjne.		
Losy Zakładu kredytowego	179 00	179 50
„ Rudolfa	15 00	15 50
„ Stanisławowskie	25 00	26 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr. Palfy	32 50	33 50
„ ks. Salm	43 50	44 50
„ hr. St. Genoi	32 00	33 00
„ ks. Windischgrätz	24 00	25 00
„ Waldstein	21 00	23 00
„ ks. Klary	25 50	36 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	89 00	90 00
Paryż 100 frank.	47 60	47 75
Londyn 10 ft. szter.	121 6.	121 70
Frankf. 100 zł. ol. w p. N.	106 70	106 90

Piękne **BRZOSKWINIE, MORELE** i **WINOGRONA** z **MERAN**
otrzymują codziennie i polecają **Markiewicz i Wojczyński we Lwowie.** 2—3

Majątek ziemski

obejmujący 211 morgów przestrzeni, między tymi przeszło 100 morgów pola ornego (reszta pastwiska, las, łąki) z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi w dobrym stanie będącymi, propinacją i t. d. tudzież z całym inwentarzem, dobrze zagospodarowany, w b. obwodzie Żółkiewskim w blizkości projektowanej linji kolei żelaznej „Lwów-Tomaszów“ położony, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższą wiadomośc udzieli adwokat **Cemeryński we Lwowie pod l. 177²/₄** na przeciw wałów Hetmańskich. 2725 1—3

Dobra Ostrów,

pod Radymnem są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość tylko ustnie na miejscu u właściciela. Na listowne zapytania nie odpowiada się. 2722 1—3

Do sprzedania



powóz wiedeński pół kryty eleganckiego fasonu bardzo mocnej budowy a nadzwyczaj lekki, mało używany, we Lwowie w wozowni hotelu Georga u Hausmeistra Johana. 2—3

Kamienica z ogródkiem

i placem pod budowlę we Lwowie, blisko miasta położona, jest do sprzedania. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u p. budowniczego Jana Michel pod Nr. 99. przy niższej ormiańskiej ulicy. 2698 3—6

Szampańskiego 2—3

ŻYTA,

które i w tym roku obfity plon wydało, na zasiew dostarcza
handel nasion
Juljusza Adama
we **Lwowie** przy placu Marjackim N. 361 m.

!Oznajmienie!

wraz z zaproszeniem do prenumeraty.

Odnośnie do ogloszeń w Nrach 216, 218, 220 i 226 dziennika tego zawartych, podpisany ma zaszczyt oznajmić, iż zeszyt II ogłoszonego już:

„Sekretarza i Adwokata domowego“

przez **Ta. Cza.** i **M. Borejkę,** okazał się już w handlu księgarskim. Zeszyt zaś 3ci okaże się znowu w ciągu dni 14.

Zgodnie z prospektem zawierają pierwsze dwa zeszyty 318 **wzorów** przeróżnych **listów** prywatnych i **wybór listów celniejszych autorów.** Nadto usiłuje wydawca w dalszych zeszytach **część jurydyczną** w każdym względzie o ile możności rozszerzyć.

Zajmować one bowiem będą niezwykły i obszerny wybór wszelkich stylizacyj urzędowych i prawniczych, t. j. próśb, dokumentów, kontraktów, pozwów, protokołów, rekursów, podań, in- i extabulacyjnych, dalej podań tyczących się urzędów podatkowych, wreszcie podań o uwolnienie od służby wojskowej, jednem słowem wszelkich takich stylizacyj, które tylko w praktyce adwokackiej, sądowej i urzędowej wykonywane bywają.

Cena każdego zeszytu wynosi 40 ct. w. a. czyli każdy prenumerujący płaci kwotę 2 złr. w. a. za przekazem pocztowym (à 5 kr.) otrzymując jedną z podanych tu poniżej premij bezpłatnie. Całe dzieło zaś z wszystkiemi 4ma premjami wynosi 3 złr. 55 kr. w. a. Jako premię oznacza nakładca wedle wyboru: 1. „Kalendarz powieściowy“ na rok 1872 zawierający oprócz obrazków J. Gordona tłumaczenia z Chamissa, Dumasa i Haufa także Marję A. Malczewskiego. albo: 2. 100 kart wizytowych, albo: 3. 60 arkuszyków papieru listowego z monogramem. lub wreszcie: 4. 10 kowert z monogramem.

Po wyjściu jednak całego dzieła podnosi się cena tegoż na 60 ct. od zeszytu bez premji.

Katalogi i prospekta książek polskich, niemieckich i francuskich jak niemniej muzykaljów na każdorazowe żądanie daje wydawca bezpłatnie.

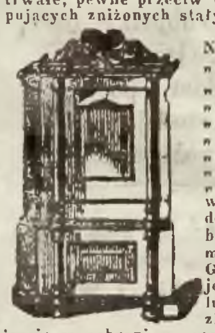
Kolporterzy i sprzedający 5 egzemplarzy otrzymują szósty **gratis.** 2665 3—3

Z uszanowaniem
H. Bodek,
księgarz we Lwowie, 74 m.

Wiese & Comp.

fabrykanci kas w Wiedniu,
Główny skład: Ferdinandsstrasse N. 18

polecają swoje ponownie ulepszone, podwójne ogniotrwałe, pewne przeciw włamaniom kasy, po następujących zniżonych stałych cenach:



			zł.
N. 0 z trezore.	około 4 cent.	po	80
„ 0½ „	„ 5	„ „	95
„ 1 „	„ 6	„ „	125
„ 2 „	„ 8	„ „	140
„ 3 „	„ 10	„ „	170
„ 4 „	„ 12	„ „	195
„ 5 „	„ 14	„ „	240
„ 6 „	„ 16	„ „	280
„ 7 „	„ 22	„ „	360

wraz z opakowaniem i odstawą do kolei lub okrętu. Rysunki bezpłatnie franco. Te kasy mają po 2 garnitury kluczów. Główny lub środkowy zamek jest systemu amerykańskiego lub Brahma-Chub. Listowne zlecenia z prowincji załatwiają się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki najspieszniej. 2534 6—25

Wiese & Comp.
Kasse-Fabrikanten w Wiedniu
Haupt-Niederlage: Leopoldstadt, Ferdinandsstr. N. 18.

Poszukuje się

ukończonego gimnazjalisty na

NAUCZYCIELA

do 3ch uczniów klas niższych gimnazjalnych.

Chcący ten obowiązek przyjąć, raczy się zgłosić pod literą: **A. S.** poste restante w **Busku.**

Do sprzedania

Majątek w cyrkule Tarnowskim 300 morgów obszaru w glebie pszennej, wysiano 60 kor. pszenicy 12 kor. żyta, 30 kor. jęczmienia, 60 kor. owsa, 5 kor. bobu, koniczu z 25 morgów, propinacja 200 zł. rocznie. Dwór i budynki nowe. Wiadomość u Wgo J. Trojnalskiego, dependenta adwokata w Tarnowie, franco, albo u Wgo P. Bieleckiego w Rzepienniku suchym o. p. **Olpiny.** 3—3

¼ **Miliona**

Wygrana zlr. 353.140.

Do wygrania!

14. sierpnia
na promesę pożyczki węgierskiej
1. września
na promesę pożyczki roku 1864
Złr. **250.000**
„ **25.000**
5.000
Ogólna wygrana złr. 353.140.
Cena promesy złr. 3.
Do nabycia u
Fryd. Schubutha
we Lwowie w rynku. 3—3

Wygrana zlr. 353.140.

¼ **Miliona**

PIGUŁKI

z roślin
p. Cauvin aptekarza w Paryżu.



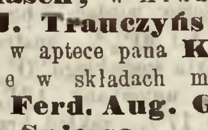
Jest to nieoceniony środek prosty i tani, *a niezawodny* przeciw *najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego prześcia* i t. p., w ogóle przeciw *wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.* Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: przywracają i utrzymują zdrowie. 8—24

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wznalazca od niedawna przygotowuje naumyślnie zastosowane do klimatu Rosji i Polski.

Znajdują się we **Lwowie** w aptece pana **Mikolasch;** w **Krakowie** w aptece pana **J. Trauczyńskiego;** w **Brodach** w aptece pana **Kullak;** w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.**

2490 7—?

JAN KLEIN
właściciel Browaru na Pohulance poczta Lwów — poleca Szanownym amatorom dobrego wystałego piwa:
Piwo bawarskie marcowe po zł. 7 c. 50 wiadro we Lwowie, po 6.50 za Lwowem;
Piwo porterowe po 10 zł. we Lwowie, po 9 zł. za Lwowem.
Za beczki zastawia się 2.50 za wiadrówkę, 1.50 za półwiadrówkę.



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Anglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Kornenburgu,
na psią chorobę, padaczkę, kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.
Niezawodne środki zachowawcze
przeciwko wściekliźnie.
Cena jednego pudełka 80 ct. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać: *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego i u aptekarza A. Berlinera, *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stechera de Sebenitz. 2421 6—8

Teraz wyszła z druku
(3. bardzo pomnożone wydanie)
w 30.000 egzemplarzach i tak w kraju jako i zagranicą już rozkupiona broszura

Die geschwächte MANNESKRAFT

jej przyczyny i leczenie przez Dr. BISENZ, członka medycznego fakultetu w Wiedniu. Cena 2 złr. w. a., z przesyłką pocztową 2 złr. 30 cnt.
Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym
słabości sekretnych
(osobliwie słabości), 2372 69—70

Dr. Medycyny BISENZ
Stadt. Currentgasse Nr. 12, w Wiedniu
Ordynacya codziennie od godziny 11 do 4. Pacjenci z prowincji nadeszlą dokładne sprawozdanie o słabości i dołączą 5 zł., a natychmiast otrzymają radę ilekarstwa.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites) **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia.

Dostać można w Warszawie w składach Materjałów aptecznych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiess; w Krakowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece M. Kullaka. 2395 20—24

Pasy
do maszyn i młocarń własnego wyrobu, jakoteż i wiedeńskie.
Kroje
na buty do polowania nieprzemakalne z juchtu petersburskiego.
Bundy
do podróży różnej wielkości.
Kufry
damskie i męzkie. 2721 1—6
Kołdry
sławuckie i inne wełniane.
Koce
do kuracji wodnej tudzież na konie i bryczki
poleca i odwrotną pocztą wysela
Handel towarów mieszanych
Jana Górskiego
we Lwowie plac Marjacki l. 19. m.

Najskuteczniejsze lekarstwa
ze wszystkich dotąd znanych przeciw

tępemu słuchowi i chorobom uszów

przez Fijalkowskiego specjalistę we Lwowie:

1. **Cermen sztuczny** przeciw płynieniu materji, szumowi, naroślom w uszach itp.
2. **Olejek balsamiczno - słuchowy** przeciw zgrubieniom i stwardnieniom błon, mianowicie gdzie jest suchość w uszach, szum, tak nazwane zatkanie i t. p.

Skład główny na Galicję u p. **Ruckera** we **Lwowie** i u p. **Trauczyńskiego** w **Krakowie.** Cena jednej dozy z instrukcją w trzech językach złr. 2., za opakowanie 15 ct. 9—12

Na pamiątkę uroczystości zjazdu Gości z ziem polskich do Lwowa,

UPOMINKI i PODARUNKI

a to: **ze skóry, bronzu, stali, drzewa, kości słoniowej, szylkretu, piany morskiej i bursztynu — ze złota Talmi, bižuterje i toalety i drobiazgi, tudzież towary galanteryjne, norymberskie i optyczne** itp.
kupują się
po zadziwiająco tanich cenach
w największym wyborze
u Optyka
Maurycego Boscovitz,
na rogu ulicy Szerokiej obok hotelu Langa we Lwowie.

2680 3—3

Pierwsza austrjacka Fabryka

wyrobów jut tkackich i przędzalnia,

Fabryka: **Simmering bei Wien** — **Wien** — Centralbureau: **Wien, Wallnerstrasse 6.**

wyrabia wszystkie gatunki
Hessian, Tarpaulin, Sacking, Bagging,
w dowolnej szerokości, 2628 4—4

Worki na zboże, mąkę, kawę, ryż, węgle, nasienie koniczyny, sól, wełnę i cukier itp. Dobrze kolorowane postawy na podłogę z juty, kobierce na stoły i podnogi.



Ważne dla posiadaczy koni.

Ażeby środek domowy mógł być praktycznie i skutecznie użyty, to winien być w zastosowaniu pojedynczym a w skutkach tanim; a jako taki, tym przymiotom zupełnie odpowiadający, może być jak najlepiej polecony, wyłącznem przywilejem przez Jego Mość cesarska Franciszka Józefa I. odszczególniony, Kwizdy płyn uzdrawiający dla koni, i w tym względzie powołujemy się na następujące pisma: 2007 1—1

Do pana Fran. Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Dołączam panu przypadającą należytość za nadesłany mi c. k. uprz. płyn uzdrawiający dla koni i zarazem upraszam o przysłanie mi sześć flaszek tego wybornego fabrykatu.

Würzburg 15. marca 1861. **Freiherr Scheuk v. Schaffenberg,** król. jenerał i prezes rady państwa.

Do pana Fran. Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Używałem pański c. k. uprz. płyn uzdrawiający przy zwichnięciu kostki u mego konia z bardzo dobrym skutkiem, przeto upraszam o przysłanie mi jeszcze dwie flaszki.

Gamming 12 marca 1871. **Joseph Edler v. Schmuck.**

Do p. Fran. Jana Kwizdy w Korneuburgu.

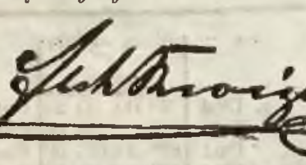
Upraszam pana o przysłanie mi odwrotną pocztą 4 flaszki pańskiego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni, gdyż poprzód u pana kupioną ilość wypotrzebowałem przy rozmaitej sposobności i zawsze z najlepszym skutkiem, przeto wszystkim posiadaczom koni jak najlepiej polecić mogę.

Barmond 12. marca 1871. **Aug. Pollak,** nadleśniczy.

Prawdziwe wyroby weterynaryjne są do nabycia:

We Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berlinera, apteka Zyg. Ruckera (dawniej Tomanka), **w Krakowie** M. Jawornicki w rynku gł. w kamienicy Kirchmajera i p. Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galiji są składy urządzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga. *Dla zawarowania się przeciw fałszowaniom,* uprasza się na to baczyć, *iż płyn restytucyjny Franciszka Jana Kwizdy jest tylko ten prawdziwy, który c. k. wyłącznym przywilejem odznaczono,* i nie potrzeba go przemieniać z innemi podobnemi fabrykatami, dalej zwraca się na to uwagę, iż na *każdej etykiecie proszku korneuburskiego, moje niżej zamieszczone nazwisko napisane czerwoną farbą się znajduje*



Sławny Balsam Vetoriniego

coraz więcej poszukiwany, niezawodny środek na cierpienia reumatyzmowe, nerwowe, fluksje, bol zębów, bol głowy, kurcze członków, gwałtowne kurcze żołądka, czkawki i biegunki z zaziębienia, używając tego Balsamu na ostatnie cztery słabości po 10 do 15 kropel na cukrze, nareszcie leczy tak zwany tic douleureux, tudzież szkorbut, a codziennie używany do płukania ust z wodą chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i uwalnia od nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i spieczenia w najkrótszym czasie, goi skaleczenia najniebezpieczniejsze nawet zastarzałe i zaniedbane rany, a nawet chroni od zgorzeliny. Używany bywa w niezliczonych słabościach ócz z najlepszym skutkiem, niszczy piegi opalenia od słońca nadając twarzy czerstwość i delikatność, a nawet gładzi zmarszczki. Sposób użycia tego cudownego Balsamu na rzeczone cierpienia wyczyta cierpiący i miłośnik balsamu Vetoriniego z opisu, w który każden flakonik jest owinięty. Cena flakonu 1 zlr. 50 ct. w. a. 2710 1—2

Niefałszowanego prawdziwego dostanie szanowna Publiczność we Lwowie w fabryce pod Nr. 567¹/₄ przy ulicy Halickiej obok hotelu Krynickiego i w aptekach pp. Berlinera, Dr. Zarzyckiego i w sklepach pp. Królikowskiego, Rosenthala, wdowy Kleinowej, Schwarca i Horna, a na prowincji prawie w każde aptece.

Uwagi godne dla obcych.

Pierwszy uprzywilejowany

FABRYCZNY SKŁAD LAMP R. DITMARA

we Lwowie, przy placu Marjackim, w hotelu Europejskim, poleca po tanich zniżonych stałych fabrycznych cenach wielki wybór swoich światową sławę mających fabrykatów lamp, do oświetlenia naftą i olejem rzepakowym (en gross et en detail). 2726 1—2

Główna sprzedaż najlepszej, podwójnie czyszczonej nafty salonowej (Petroleum).

Natychmiastowa wysyłka pocztą lub koleją za pobraniem.

KANTOR WYMIANY

Filii austr. centralnego
Banku dla kredytu ziemskiego
we Lwowie
(w domu p. Saara Nr. 31 m.)
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszemi.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się jak najrychlej. 2596 8—?

Smarowidło

konserwujące osi metalowe i drewniane, zupełnie na wzór belgijskiego sporządzone, najlepszej jakości powozowe, kosztuje cetn. wied. złot. 18 — gatunek ten użyty być może do smarowania machin gospodarskich.

Do wozów zaś ciężarowych o osiach żelaznych	Sort.	I	zlr. 16.
„ „ „ „ „ „ „	„	II	„ 14.
„ „ „ „ „ „ drewnianych	„	I	„ 12.
„ „ „ „ „ „ „	„	II	„ 10.

Na prowincję wysyłam we Wtorek i Piątek, począwszy od ¼ cetnara każdą zamówioną ilość za pobraniem należytości przy odebraniu smarowidła z kolei.

Piotr Miączyński
fabrykant smarowidła i nafty we we Lwwie Nr. 18²/₄.

2609 4—4

Skład sukna i towarów wełnianych

Michael Cohn, Wien, Fleischmarkt N. 1

poleca sprzedającym gotowe sukne i kupcom jarmarcznym na porę zimową swój wielki skład, a to:

PALETOCIKI DAMSKIE
własnego wyrobu po następujących zadumiewająco tanich cenach.

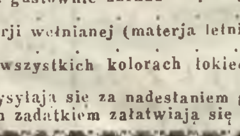
Cennik:

	tuzin
PALETOCIKI koloru czarnego i popielate, towar trwały	zł. 18.
„ pluszowe i obszyte clothem	„ 24.
„ ratynowe niebieskie i popielate	„ 36.
Takie same gustownie ubrane	„ 42.
PALETOCIKI z czarnego palmerstonu	„ 24.
„ „ „ w lepszym gatunku	„ 36.
„ z czarnej materji gustownie ubrane	„ 45.
„ ubrane niebiesko	„ 50.
Zupełne ubrania mezkie z materji wełnianej (materja letnia) Sacko, pantalony i kamizelka dobrze zrobione	„ 72.

Wielki skład palmerstonu we wszystkich kolorach łokieć wiedenski od 1 zł. 80 ct. do zł. 50 ct.

Uwaga. Paletociki na wzór wysyłają się za nadesłaniem gotówki, zaś zamówienia na tuziny i za odpowiednim zadatkiem załatwiają się najrychlej. 2690 1—12

Odszczególniona przez Jego Mość Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem, i niezawodnie skutkująca

Trucizna na  **wygubienie szczurów**

jest do nabycia niefałszowana

we LWOWIE u pp. *Konst. Iskierskiego, A. Berlinera, Z. Ruckera, P. Mikolascha,* w STANISŁAWOWIE u *Stechera v. Sebenitz;* w KRAKOWIE u pana *M. Jaworskiego,* w TARNOWIE u pp. *Józefa Jahna H. Koyi.*

Cena sztuki 50 ct. w. a. 2420 5—9

Tylko jeszcze krótki czas.

Wielka rzetelna wyprzedaż

Towarów Alpacca i sreber chińskich

z pierwszej fabryki wiedeńskiej.

Adres: An die erste Wiener Alpacca u. Chiniasilberwaaren-Fabrik. Niederlage, Wien, Stadt, Freisingergasse Nr. 3.
(nächst der Goldschmidsgasse.)

Cennik:

Za prawdziwe i trwałe posrebrzenie 10letnia gwarancja.

		po		do	
Łyżki	tuzin	7.—	10.—	12.—	14.—
„ z podwójnem pośrebrzeniem 12letnia gwarancja	„	14.—	15.—	16.—	17.—
Łyżeczki do kawy	„	3.50	5.50	6.—	7.—
Łyżki dziecience lub deserowe	„	5.—	—.—	11.—	11.50
Noże stołowe z trzonkiem do odśrubowania, przezco ostrze nie wypada	„	6.50	10.—	12.—	14.—
Grabki stołowe z trzonkiem do odśrubowania, przezco ostrze nie wypada	„	6.50	10.—	12.—	14.—
Grabki stołowe z metalu	„	7.—	10.—	12.—	14.—
„ „ ciężkie	„	14.—	15.—	16.—	17.—
Grabki deserowe z metalu	„				
Noże deserowe	„	5.—	7.—	9.—	11.—
Grabki deserowe	„	5.—	7.—	9.—	11.—
Chochle	sztuka	2.—	3.—	4.50	5.50
Chochle do mleka lub śmietanki	„	1.—	2.—	2.50	3.—
Sztućce do sałaty	para	3.50	3.75	4.—	4.50
Łopatki do tortów lub ryb	sztuka	3.—	3.50	4.—	5.50
Podstawki na noże	tuzin	6.	6.50	7.—	7.50
Pieprzniczki i solniczki	„	1.—	1.50	1.80	2.25
Pieprzniczki ze szkła lub metalu	sztuka	—.60	1.—	1.50	2.—
Cukrowniczki	„	1.50	1.80	2.—	2.75
Sitka do herbaty do zawieszania lub do postawienia	„	—.30	—.75	1.50	2.50
Szczypczyki do cukru	„	1.50	1.80	2.—	2.50
Miseczki na cukier lub cukierniczki ze zamkiem	„	5.—	8.—	10.—	18.—
Nesesery na ocet i oliwę	sztuka	5.—	6.—	7.—	8.—
„ „ „ o 4 przedziałkach, na ocet, oliwę, musztardę i cukier	„	10.—	14.—	16.—	24.—
Koszyki na chleb	„	2.—	4.—	6.—	25.—
Lichtarze stołowe. najnowszy fason srebrny	para	2.—	4.—	7.—	14.—
„ „ gładkiego fasonu	„	2.—	6.—	4.—	5.—
Kandelabry na 2, 3, 4, 5 świec	„	14.—	18.—	20.—	100zł

Tace gładkie 8″ złr. 2·50, 10″ zł. 3.50, 12″ zł. 4·50, 14″ złr. za sztukę.

Zamówienia na kasetki i innego rodzaju roboty wyrzcnane załatwiają się skutecznie, najtaniej i w przeciągu 24 godzin, i w takich wypadkach uprasza się o zadatek w pieniądzach. Wyrznięcie litery, jakiemkolwiek pismem liczy się **5 ct.** Wysyłki za pobraniem pocztowem, opakowanie bezpłatnie. Towary, któreby się nie podobały będą wymienione. Oprócz powyższych towarów znajduje się wielki wybór nakryć **stołowych, herbacianych lub kawowych, tudzież toalety, sprzęty do ochłodzenia flaszek, również narzadów do kawiarń i traktjerni.**

O łaskawe zlecenia uprasza powyższa **fabryka** 2568 4—18

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch w Berlinie.** teraz Neunburgergasse 8.
Już setki zupełnie wyleczonych. 2487 13—40

Baltischer Lloyd.

Szczecińsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia **jazda pocztowa parowcem** między

Szczecinem i Nowym Jorkiem

ewentualnie między **Kopenhagą i Christiansand,**
zapomocą nowego parowca pocztowca I. klasy.

Humboldt, Capt. P. Barandon, Wtorek 26 września w południe.
Franklin, Capt. F. Dreyer, Wtorek, 5. września w południe.

Ceny od **pasażerów:** I. kajuta 100 tal., na pokładzie 55 tal. włącznie z wiktem
Frachty L. 2. — i 15% primage od 40 stóp kubicznych na miarę angielską.
Rozsyłka pakuuków do wszystkich części Ameryki.

Porto listowe do Stanów zjednoczonych i z powrotem 2½ sgr. Listy należy adresować „*via Stettin.*“

Co do pakunków i jazdy uprasza się udawać do ajentów baltyckiego Lloyda w Szczecinie i do **Dyrekcji.**

2488 2—?

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla